Burmistrz Ryk odpowiada na petycję w sprawie budowy sortowni śmieci: „Wszystkie decyzje w tej sprawie będą podejmowane w sposób transparentny”

STRONA 3

OSP Stężyca z nowym samochodem

STRONA 7

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota powiatu ryckiego

ryki.24wspolnota.pl

27 maja - 2 czerwca 2025 r. ▪ nr 21 (25) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Pietrzak:

Oby służył jak najdłużej, ale jak najrzadziej

Co zgromadził Żaczek, ile ma na koncie Bytniewski?

STRONA R2

W gminie Kłoczew będzie stacjonować karetka

STRONA 18

Powiększy się strefa płatnego parkowania w Dęblinie

STRONA 19

Dzieci z klasy Ob. „Pszczółki” życzą wszystkiego najlepszego swoim mamom!

STRONA 4/5

W Zawitale niedługo poleje się asfalt

STRONA 7

R E K L A M A

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578-143-582

Dlaczego Nawrocki bezkonkurencyjny w powiecie ryckim? Komentarze

STRONA 6

Monika Kośmińska (PiS)
„Dla wyborców to będzie wybór między silnym państwem a słabym prezydentem”

Jerzy Gąska (KO)
„Kandydat KO systematycznie zyskuje u nas poparcie”

Adam Kałaska (Trzecia Droga)
„Chcąc dobrze, dają się zwodzić politycznym obiecankom”

RYK

SKUP ZŁOMU
AUTO KASACJA
NAJWYŻSZE CENY
TEL. 609 126 733

RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43

AUTO KASACJA
SKUP AUT
▪ Wycena przez telefon.
▪ Zaświadczenie o demontażu.
▪ Zwrot OC.
▪ Odbiór lawetą.
▪ Gotówka od ręki.
515 595 795

N 1865
ISSN 3071-7809
9 773071 780508

eprasa.pl b24042cdd4

S T O P K A

wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

27 maja,
godz. 7.00 - 9.00, **Przykwa (od nr 59 do 65)**
godz. 8.45 - 11.45, **Brzeziny ST-3**
godz. 11.00 - 14.00, **Paprotnia ST-8**
godz. 13.30 - 16.30, **Paprotnia ST-5**
godz. 9.00 - 12.00, **Przykwa (od nr 37 do 58)**
godz. 13.00 - 15.00, **Czernic (od nr 164 do 176)**
godz. 16.00 - 18.00, **Wojciechówka**

28 maja,
godz. 9.00 - 13.00, **Kłoczew ul. Spacerowa + zajazd Królewski, Długa (od nr 1 do 2 i od 19 do 54), Łąkowa, Leśna (od nr 1 do 10), Polna (od nr 1 do 2), Źródlana**
godz. 8.45 - 11.45, **Stężyca ST-8 ul. Boczna, Podwale, Senatorska**
godz. 11.00 - 14.00, **Stężyca ST-15 ul. Dęblińska**

29 maja,
godz. 8.45 - 11.45, **Kleszczówka ST-2**
godz. 11.00 - 14.00, **Sędowice ST-1**

30 maja,
godz. 8.45 - 11.45, **Swaty ST-9**
godz. 11.00 - 14.00, **Swaty ST-10**
godz. 13.30 - 16.30, **Swaty ST-11**

Dzień Dziecka w Starym Zadybiu

Wójt gminy Kłoczew zaprasza wszystkie dzieci oraz tych, którzy chcą się poczuć jak dziecko na Gminny Dzień Dziecka.

Gminny Dzień Dziecka odbędzie się 1 czerwca (niedziela) w godz. 14 - 20 na boisku sportowym w Nowym Zadybiu.

W tym wyjątkowym dniu czeka na dzieci wiele atrakcji i niezapomnianych wrażeń.

Na najmłodszych uczestników będzie czekał kolorowy program animacyjno-profilaktyczny, wielkie bańki mydlane XXL, wizyta uwielbianych żywych maskotek oraz kreatywne stoiska, które pobudzą wyobraźnię i dostarczą mnóstwo zabawy.

Nie zabraknie również stałego elementu imprezy, jakim jest darmowy park rozrywki – gwarancja uśmiechu i dobrej zabawy. Na placu znajdą się także dodatkowe atrakcje, takie jak stoisko z malowaniem twarzy, brokatowe tatuaże, mała gastronomia i stoiska handlowe.

Będzie radośnie, kolorowo i wesoło – tak, jak na Dzień Dziecka przystało.

US

Ocean party w Rykach

W tym roku Gminny Dzień Dziecka zabierze najmłodszych w niezwykłą podróż do podwodnego świata. Tegoroczna edycja odbędzie się pod hasłem „Ocean Party", więc szykują się fale radości, morskie niespodzianki i bajkowa zabawa.

W niedzielę, 1 czerwca na terenie dworsko-parkowym w Rykach, ul. Warszawska 11 odbędzie się Gminny Dzień Dziecka.

Na scenie zaprezentują się dzieci i młodzież w programie artystycznym pełnym tańca, muzyki i pozytywnej energii. Gwiazdą wydarzenia będzie uwielbiany przez najmłodszych zespół „Maskotki", który porwie do wspólnego śpiewu i tańca.

Nie zabraknie również emocji sportowych – podczas energetycznego biegu „Rykuś Run – Dzieciaki w ruchu".

Przez cały dzień czekać będą na dzieci liczne atrakcje w klimacie morskiej przygody: kolorowe animacje, konkursy, dmuchańce, piana party, malowanie twarzy, kolorowe warkoczyki, balonowe upominki, żywe maskotki i wiele innych niespodzianek oraz strefa gastronomiczna.

Organizatorzy zachęcają do przebrania się w stroje nawiązujące do morskich klimatów. Mała syrenka, pirat, rekin albo meduza? Najciekawsze stylizacje zostaną wyróżnione.

Wstęp wolny.

US

Dzień Dziecka w Stężycy

Wójt gminy Stężyca, Radni Rady Gminy oraz Gminny Ośrodek Kultury w Stężycy zapraszają na Gminny Dzień Dziecka z Ekologią.

Już 30 maja od godziny 16 do 19 na stadionie sportowym w Stężycy czekać będzie na dzieci moc atrakcji: dmuchańce, strzelanie z łuku z kołem łowieckim, prezentacja pojazdów policyjnych i strażackich, animacje, gry, zabawy i bezpłatne przekąski. W czasie wydarzenia rozstrzygnięty zostanie konkurs na wyjątkowe nakrycie głowy wykonane z recyklingu. Konkurs skierowany jest dla dzieci w wieku od 5 do 17 lat. Przeprowadzony zostanie w trzech kategoriach: najśmieszniejsze nakrycie głowy, najbardziej pracochłonne nakrycie głosy, nakrycie głowy, w którym wykorzystano najwięcej materiałów z recyklingu. Gotową pracę trzeba przynieść i zaprezentować podczas Dnia Dziecka. Do wzięcia udziału w konkursie obliguje wypełnienie zgłoszenia oraz podpisanie zgody dostępnych w namiocie GOK Stężyca podczas wydarzenia. Więcej informacji w Gminnym Ośrodku Kultury.

US

Moja rodzina. Konkurs dla dzieci

Centrum Kultury i Sportu w Rykach serdecznie zaprasza wszystkie dzieci z terenu Gminy Ryki do udziału w konkursie plastycznym pod tytułem „Moja rodzina".

Konkurs odbywa się pod honorowym patronatem burmistrza Ryk Jarosława Żaczka i ma na celu nie tylko rozwijanie dziecięcej kreatywności, ale również podkreślenie roli rodziny w życiu każdego dziecka.

Prace oceniane będą w trzech kategoriach wiekowych: dzieci w wieku 3-6 lat, uczniowie klas I–III oraz klas IV–VIII.

Zadaniem uczestników jest wykonanie pracy plastycznej przedstawiającej własną rodzinę. Format pracy to A3, a technika wykonania jest dowolna – mogą to być rysunki, malunki, wyklejanki, kolaże, czy inne techniki mieszane. Ważne, aby praca była wykonana samodzielnie i podpisana.

Celem konkursu jest nie tylko rozwijanie wyobraźni i popularyzowanie różnych form plastycznych, ale przede wszystkim zachęcenie dzieci do wyrażenia swoich emocji i spojrzenia na rodzinę przez pryzmat dziecięcej wrażliwości.

Prace należy składać do 28 maja do godziny 16 w siedzibie CKiS w Rykach przy ul. Warszawskiej 11.

Rozstrzygnięcie konkursu oraz uroczyste wręczenie nagród odbędzie się podczas Gminnego Dnia Dziecka – 1 czerwca.

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody rzeczowe.

US

CO, GDZIE, KIEDY?

MAJ 27 WTOREK
27 maja (wtorek) godz. 16
Warsztaty recyklingowe. Centrum Kultury i Sportu w Rykach. Liczba miejsc ograniczona.
Zapisy: 888 601 478.

MAJ 30 PIĄTEK
30 maja (piątek) godz. 16
Gminny Dzień Dziecka z Ekologią. Stadion Sportowy w Stężycy. Konkurs ekologiczny dla dzieci. Wstęp wolny.

CZERWIEC 1 NIEDZIELA
1 czerwca (niedziela) godz. 14
Gminny Dzień Dziecka. Boisko sportowe w Nowym Zadybiu. Wstęp wolny.

CZERWIEC 1 NIEDZIELA
1 czerwca (niedziela) godz. 13
Ocean Party - Gminny Dzień Dziecka. Teren dworsko-parkowy w Rykach, ul. Warszawska 11. Wstęp wolny.

CZERWIEC 2 PON.
2 czerwca (poniedziałek) godz. 9
Dzień Dziecka. Stadion Sportowy przy szkole w Sobieszynie. Wstęp wolny.

CZERWIEC 14 SOBOTA
14 czerwca (sobota) godz. 8
Piknik Naukowo-Lotniczy w ramach obchodów 100-lecia Szkoły Orląt. Dęblin. Wymagana rejestracja online.

Stężyca – Gmina Przyjazna Seniorom

Gmina Stężyca dołączyła do ogólnopolskiego programu. Seniorzy zyskają atrakcyjne ulgi.

Wójt gminy Stężyca zaprasza na uroczystą inaugurację programu „Gmina Przyjazna Seniorom - Ogólnopolska Karta Seniora". Wydarzenie odbędzie się 29 maja o godz. 16 w Gminnym Ośrodku Kultury w Stężycy. W programie: - inauguracja programu,
- prelekcja „Aktywność fizyczna po 60-tce",
- występy artystyczne.

Wstęp wolny. Podczas spotkania zostanie omówione jakie korzyści niesie ze sobą dołączenie do programu i posiadanie karty seniora.

US

A U T O P R O M O C J A

W NASZ PORTAL
ryki.24wspolnota.pl

RYK

eprasa.pl b24042cdd4

Zmodernizują wiaty PKS i kupią autobus

Projekt „Budowa i modernizacja infrastruktury oraz zakup autobusów na potrzeby transportu publicznego" otrzymał dofinansowanie. W ramach projektu zostanie zakupiony autobus hybrydowy typu plug-in, przenośna ładowarka, wybudowane i wyremontowane będą wiaty przystankowe na terenie gminy Ryki oraz wybudowana nowa wiata w miejscu PKS.

Marszałek Województwa Lubelskiego, Jarosław Stawiarski, uroczyście wręczył burmistrzowi Ryk Jarosławowi Żaczkowi umowę o dofinansowanie projektu w ramach działania 6.3 – Publiczny autobusowy transport zbiorowy

Fot.Gmina Ryki

W siedzibie Departamentu Zarządzania Programami Regionalnymi Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego Marszałek Województwa Lubelskiego, Jarosław Stawiarski, uroczyście wręczył burmistrzowi Ryk Jarosławowi Żaczkowi umowę o dofinansowanie projektu w ramach działania 6.3 – Publiczny autobusowy transport zbiorowy.

Beneficjentem projektu jest gmina Ryki, która przeznaczyła na jego realizację blisko 8,8 mln zł, z czego ponad 7,5 mln zł stanowi dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej.

Projekt pod nazwą „Budowa i modernizacja infrastruktury oraz zakup autobusów na potrzeby transportu publicznego" zakłada zakup autobusu hybrydowego typu plug-in, przenośnej ładowarki, wybudowanie i wyremontowanie wiat przystankowych na terenie gminy Ryki oraz budowa nowej wiaty w miejscu PKS, utwardzenie i oświetlenie terenu.

Nowa hybryda będzie wozić pasażerów

Autobus hybrydowy ma być fabrycznie nowy, spełniający wszystkie przepisy warunkujące dopuszczenie go do ruchu drogowego na terenie Polski. Minimalna całkowita ilość miejsc 75 (ogółem), 1 miejsce dla osoby poruszającej się na wózku.

Autobus hybrydowy musi być wyposażony w kontrastowe drzwi wejściowe dwuskrzydłowe, klamki, poręcze oraz przyciski, umiejscowione na wysokości odpowiedniej dla pasażera poruszającego się na wózku inwalidzkim oraz system kamer.

Mobilna ładowarka do autobusu wyposażona będzie w system monitoringu posiadający zintegrowany ekran informujący o stanie procesu ładowania w zakresie stopnia naładowania baterii i szacowanego czasu ukończenia pełnego ładowania z możliwością jego zakończenia.

Urządzenie wyposażone w sygnalizację dźwiękową zakończenia pracy, przycisk awaryjny, wizualną sygnalizację błędu, naładowanie baterii.

PKS jak nowy

Aż 43 wiaty przystankowe zlokalizowane na terenie gminy Ryki zostaną wyremontowane. Przy każdej stanie śmietnik i znak informacyjny. Teren wokół zostanie utwardzony.

Nowy wygląd zyska też plac dworca PKS w Rykach. Wybudowana zostanie nowa wiata autokarowa o wymiarach zewnętrznych 17,11 m x 51,45 m x wysokość 5,47 m w nieregularnym rzucie przyziemia. Teren zostanie oświetlony lampami ulicznymi i chodnikowymi. Plac manewrowy dla autobusów zyska odwodnienie. Wybudowany zostanie też ciąg pieszy z kostki betonowej.

Na dworcu PKS Ryki zostaną zamontowane tablice informacyjne wizualno – głosowe.

US

Burmistrz odpowiedział na petycję

Komitet Protestacyjny otrzymał odpowiedź na petycję przeciwko budowie sortowni śmieci przy ul. Janiszewskiej w Rykach.

W petycji burmistrz Jarosław Żaczek poinformował, że oferty złożone przez firmy: Ekolider Centrum Usług Komunalnych Jarosław Wyglądała oraz Zakład Usług Komunalnych Puławy wymagają uzupełnienia. W tym celu ma odbyć się spotkanie z prezydentem Puław i prezesem ZUK Puławy. Następnie wszystkie oferty zostaną poddane analizie i dyskusji na posiedzeniu wspólnym Komisji Stałych Rady Gminy w czerwcu. Wtedy zostaną też zaprezentowane warunki brzegowe, które gmina przedstawi firmie Sireco z uwzględnieniem uwag.

W czasie występowania wysokich temperatur planowana jest też wizytacja istniejących sortowni, aby potwierdzić lub wykluczyć zgłoszone przez Komitet problemy.

Burmistrz zwrócił uwagę na to, że na przestrzeni lat nie zostały na tym terenie dokonane żadne zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego. Takie zmiany muszą być poprzedzone szeroką dyskusją, ponieważ ewentualne skutki będą dotyczyły ogółu mieszkańców gminy Ryki.

- Całkowite zamknięcie wysypiska, uzależnienie się od podmiotów zewnętrznych będzie skutkowało niewątpliwie trudnościami z osiągnięciem wskaźnika recyklingu, a związane z tym kary będą miały wpływ na dalszy wyraźny wzrost opłaty „odpadowej" - czytamy w petycji.

Włodarz zasugerował w tym przypadku przeprowadzenie referendum lokalnego w celu podjęcia decyzji. Zapewnił również, że wszystkie działania podejmowane przez samorząd mają na celu uporządkowanie gospodarki odpadami, wykorzystanie potencjału działki przy ul. Janiszewskiej, zahamowanie wzrostu opłaty za odpady oraz zagrożeń i uciążliwości wskazanych w petycji.

Jarosław Żaczek podkreślił, że wszystkie decyzje w tej sprawie będą podejmowane w sposób transparentny z uwzględnieniem zgłoszonych zagrożeń.

US

Akcja sterylizacja w gminie Kłoczew

Projekt ma na celu zmniejszenie liczby zwierząt niechcianych i bezdomnych poprzez upowszechnianie przeprowadzania zabiegów sterylizacji/kastracji zwierząt właścicielskich.

Gmina Kłoczew dofinansowuje 50 proc. kosztów zabiegu sterylizacji/kastracji Twojego zwierzaka. Koszt zabiegu obejmuje: przeprowadzanie badania stanu zdrowia oraz rozpoznanie wieku zwierzęcia, jako czynników kwalifikujących zwierzę do zabiegu, przeprowadzenie standardowego zabiegu w znieczuleniu ogólnym wraz z szyciem nićmi wchłanialnymi, zdjęcie szwów, podanie podstawowych leków po zabiegu. Gmina nie finansuje transportu zwierzęcia do/z gabinetu, zabiegów przygotowujących zwierzę do zabiegu (np. odrobaczenie, szczepienie, odpchlenie, badań biochemicznych i innych badań dodatkowych), ewentualnego wdrożenia leczenia antybiotykami oraz kontynuacji leczenia lekami przeciwzapalnymi, przeciwbólowymi po zdjęciu szwów, opieki stacjonarnej po wykonanym zabiegu ani dodatkowego leczenia w razie nieprzewidzianych powikłań wynikających z samookaleczenia się zwierzęcia, w tym z powodu niedopilnowania przez właściciela (wygryzanie szwów) bądź wystąpienia uczulenia na szwy, utylizacji zwłok w przypadku nieprzewidzianych zdarzeń losowych podczas zabiegu bądź w trakcie rekonwalescencji.

Co należy zrobić, by otrzymać dofinansowanie?

Dofinansowanie przysługuje właścicielom zwierząt, którzy na stałe zamieszkują na terenie gminy Kłoczew. Zabiegi sterylizacji suk i kastracji psów dofinansowywane będą właścicielom, którzy dopełnią obowiązku zaszczepienia psów/suk przeciwko wściekliźnie. Udokumentowanie wypełnienia obowiązku zaszczepienia spoczywa na właścicielach psów/suk.

W celu wzięcia udziału w akcji należy:

- w czasie jej trwania złożyć wniosek (dostępny na stronie internetowej urzędu) w Urzędzie Gminy Kłoczew, ul. Długa 67, 08-550 Kłoczew,
- okazać dokumentu potwierdzający prawo do zwierzęcia,
- w przypadku psów/suk wymagane jest, aby zwierzę posiadało aktualne szczepienie przeciwko wściekliźnie.

Dofinansowanie przysługuje właścicielowi zwierzęcia w ilości dwóch szt. w danym roku kalendarzowym. Dla każdego zwierzęcia należy złożyć odrębny wniosek.

Czas realizacji projektu od 19 maja do 30 września br. lub do wyczerpania środków finansowych przeznaczonych na ten cel.

Szczegółowe informacje dotyczące realizacji programu dostępne są w Regulaminie dofinansowania na stronie Urzędu Gminy Kłoczew lub pod numerem tel. 25 75 43 199 w. 17.

US

RYK

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl b24042cdd4

Wszystkiego najlepsze

Dzieci z dumą prezentowały swoje prace. W namalowanie portretu włożyły mnóstwo pracy i serca

Szczere uśmiechy, dziecięca radość i wzruszające słowa o mamie – tak wyglądało nasze spotkanie z klasą „Pszczółki" tuż przed Dniem Mamy. To był czas pełen ciepła, twórczej zabawy i pięknych emocji, które zostaną z nami na długo.

Kilka dni przed Dniem Mamy odwiedziliśmy klasę 0b „Pszczółki" z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mariana Osińskiego w Rykach. Spotkanie rozpoczęliśmy od krótkiego wprowadzenia na temat zawodu dziennikarza. Opowiedzieliśmy dzieciom, na czym polega nasza praca, kto tworzy gazetę i jakie tematy poruszamy w artykułach. Dzieci z entuzjazmem dzieliły się swoimi pomysłami na ciekawe teksty - wiele z nich z pewnością wykorzystamy w przyszłości!

Nie zabrakło również praktycznej części - mali uczestnicy mogli poczuć się jak prawdziwi fotoreporterzy. Wzięli do rąk nasz aparat fotograficzny i z wielką radością robili sobie nawzajem zdjęcia. Było przy tym mnóstwo śmiechu i dobrej zabawy.

Rozmawialiśmy również o zbliżającym się Dniu Mamy. Dzieci podkreślały, jak ważna jest mama w ich życiu. Mówiły, że to szczególny dzień, w którym trzeba pokazać mamie miłość. Podzieliły się także swoimi ulubionymi aktywnościami z mamą. Najczęściej wspominały rowerowe wycieczki, wspólne pieczenie i gotowanie, zabawy na placu zabaw, sprzątanie, mycie okien, spacery, gry komputerowe, odwiedziny u babci, górskie wędrówki oraz wyjazdy na plażę. Wspólnie napisaliśmy życzenia.

Na zakończenie dzieci wykonały portrety swoich mam. Rysunki zachwycały dbałością o szczegóły - pojawiły się kolory oczu, fryzury, kolczyki i charakterystyczne elementy ubioru. Każde dziecko włożyło w swoją pracę mnóstwo serca. W nagrodę wszyscy otrzymali drobne upominki, a trzy najciekawsze prace zostały dodatkowo wyróżnione. Ich autorzy przekazali przygotowane przez nas prezenty swoim mamom.

To było niezwykle ciepłe i radosne spotkanie, które na długo zostanie w naszej pamięci. Dziękujemy klasie „Pszczółki" oraz opiekunom Annie Jaroszek, Weronice Jędrych i Agnieszce Polak za wspólnie spędzony czas.

US

RYK

eprasa.pl b24042cdd4

go z okazji Dnia Mamy

Hania

Marcel

Natalia

Zuzanna

Emil

Antek

Emilka

Franek

Antek

Kacper

Kajtek

Lena

Miłosz

Zuzanna

Jaś

Klara

Pola

Nagrody rzeczowe za najpiękniejszy portret otrzymują mamy: Meli, Igora i Michała

Mela

Igor

Michał

(nagrody ufundowała firma Rossmann)

AUTOPROMOCJA

W
MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
516 019 186

REKLAMA

RYK

eprasa.pl b24042cdd4

Karol Nawrocki bezkonkurencyjny

Karol Nawrocki okazał się bezkonkurencyjny w powiecie ryckim. We wszystkich gminach otrzymał największą liczbę głosów - 12 079 (42,72 proc.). Na drugim miejscu znalazł się Rafał Trzaskowski z liczbą 5 302 głosy (18,75 proc.). Trzeci był Sławomir Mentzen - 4 665 głosów (16,50 proc.).

Najwięcej głosów na kandydata Prawa i Sprawiedliwości oddali mieszkańcy gmin Nowodwór i Kłoczew. Bardzo wysoki procent na Karola Nawrockiego oddano w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 27 w Rykach (Szpital Powiatowy w Rykach Sp. z o.o., ul. Żytnia 23) - aż 80 proc., OKW nr 18 w Dęblinie (6 Szpital Wojskowy z Przychodnią SPZOZ) - 66,67 proc., OKW nr 4 w Paprotni - 63,94 proc. oraz w OKW nr 7 w Korzeniowie - 62,23 proc.

Rafał Trzaskowski, kandydat Koalicji Obywatelskiej, najwięcej głosów zdobył w Dęblinie - 28,27 proc. W OKW nr 11 w Dęblinie (Warsztaty Terapii Zajęciowej) uzyskał 41,48 proc., w OKW nr 16 w Dęblinie (Szkoła Podstawowa nr 4) - 38,64 proc., a w OKW nr 8 w Rykach (ZSZ nr 1) - 36,15 proc.

Na Sławomira Mentzena najchętniej głosowali mieszkańcy gminy Kłoczew i Nowodwór.

Frekwencja w wyborach prezydenckich:

Gmina Ryki
68,90%

Dęblin
67,64%

Gmina Kłoczew
71,12%

Gmina Ułęż
66,93%

Gmina Nowodwór
69,83%

Gmina Stężyca
68,89%

Urszula Sadura

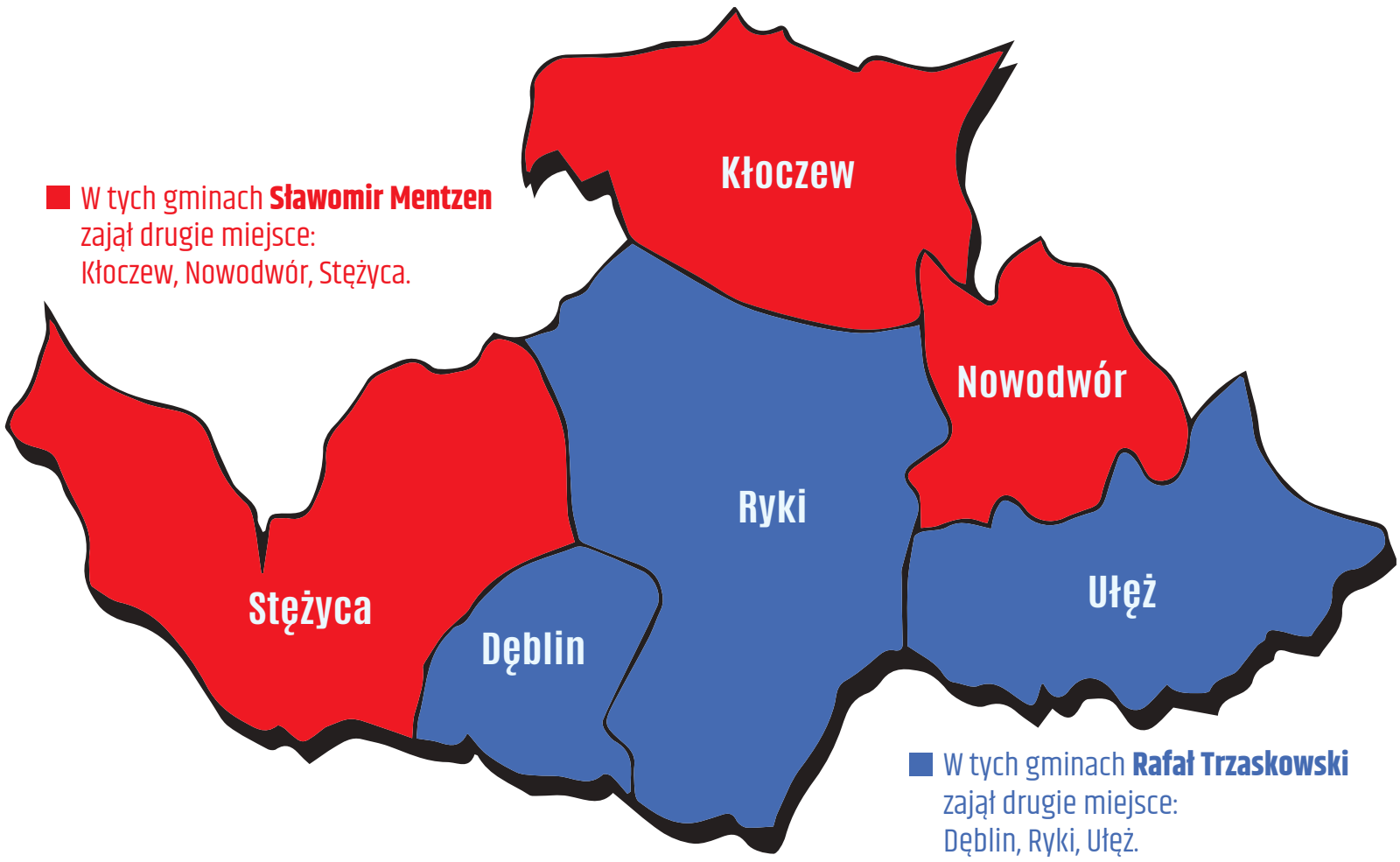

Kandydat	Gmina Ryki	Dęblin	Gmina Kłoczew	Gmina Ułęż	Gmina Nowodwór	Gmina Stężyca
Karol Nawrocki	4 383 (41,72%)	2 584 (33,89%)	1 979 (52,70%)	697 (44,34%)	1 148 (53,45%)	1 288 (48,22%)
Rafał Trzaskowski	2 068 (19,68%)	2 155 (28,27%)	249 (6,63%)	259 (16,48%)	166 (7,73%)	405 (15,16%)
Sławomir Mentzen	1 796 (17,09%)	981 (12,87%)	774 (20,61%)	249 (15,84%)	421 (19,60%)	444 (16,62%)
Grzegorz Braun	785 (7,47%)	620 (8,13%)	403 (10,73%)	115 (7,32%)	184 (8,57%)	200 (7,49%)
Szymon Hołownia	544 (5,18%)	434 (5,69%)	105 (2,80%)	90 (5,73%)	70 (3,26%)	131 (4,90%)
Magdalena Biejat	278 (2,65%)	270 (3,54%)	57 (1,52%)	58 (3,69%)	42 (1,96%)	64 (2,40%)
Adrian Zandberg	310 (2,95%)	299 (3,92%)	68 (1,81%)	57 (3,63%)	54 (2,51%)	58 (2,17%)
Joanna Senyszyn	82 (0,78%)	68 (0,89%)	24 (0,64%)	13 (0,83%)	11 (0,51%)	19 (0,71%)
Artur Bartoszewicz	54 (0,51%)	44 (0,58%)	19 (0,51%)	11 (0,70%)	11 (0,51%)	5 (0,19%)
Krzysztof Stanowski	91 (0,87%)	85 (1,11%)	33 (0,88%)	10 (0,64%)	20 (0,93%)	26 (0,97%)
Marek Jakubiak	90 (0,86%)	73 (0,96%)	36 (0,96%)	8 (0,51%)	15 (0,70%)	25 (0,94%)
Maciej Maciak	18 (0,17%)	6 (0,08%)	6 (0,16%)	4 (0,25%)	5 (0,23%)	4 (0,15%)
Marek Woch	8 (0,08%)	5 (0,07%)	2 (0,05%)	1 (0,06%)	1 (0,05%)	2 (0,07%)

Wyniki w powiecie ryckim:

Karol Nawrocki
12 079 gł. (42,72%)

Rafał Trzaskowski
5 302 gł. (18,75%)

Sławomir Mentzen
4 665 gł. (16,50%)

Grzegorz Braun
2 307 gł. (8,16%)

Szymon Hołownia
1 374 gł. (4,86%)

Adrian Zandberg
846 gł. (2,99%)

Magdalena Biejat
769 gł. (2,72%)

Krzysztof Stanowski
265 gł. (0,94%)

Marek Jakubiak
247 gł. (0,87%)

Joanna Senyszyn
217 gł. (0,77%)

Artur Bartoszewicz
144 gł. (0,51%)

Maciej Maciak
43 gł. (0,15%)

Marek Woch
19 gł. (0,07%)

RYK

eprasa.pl b24042cdd4

w powiecie ryckim

Fot.Jerzy Gąska/Facebook

Jerzy Gąska (KO):

W Gminie Ryki w pierwszej turze wyborów Rafał Trzaskowski zdobył prawie o 15 proc. więcej głosów niż w wyborach 2020 r., zaś w powiecie ryckim - o 11 proc. Ten wynik poprawił w terenie, gdzie prawica ma duży elektorat, a do wyborów wystawiła wielu kandydatów. To potwierdza, że kandydat KO systematycznie zyskuje u nas poparcie.

Wynik Konfederacji to efekt spadku poparcia dla kandydata PiS. W porównaniu do wyborów z 2020 r. Karol Nawrocki zdobył w powiecie aż o 31 proc. mniej głosów niż Prezydent Duda. To żółta kartka dla PiS, który psuł nasz kraj przez osiem lat, a do dziś sprawuje władzę w Rykach i powiecie. Nieprzypadkowo Karol Nawrocki, żebrząc o poparcie Sławomira Mentzena, ostro skrytykował cały program rządów Zjednoczonej Prawicy: chaotyczne działania w czasie COVID-19, 22 nowe podatki, Polski Ład, który pogrążył przedsiębiorców, zaniedbania w budowaniu silnej armii czy handel i rozdawanie wiz imigrantom z krajów muzułmańskich.

Z pewnością po ostatniej debacie, wygranej przez kandydata Koalicji, a także po kolejnych wpadkach Karola Nawrockiego, w drugiej turze wiele osób zmieni zdanie, stawiając na doświadczenie, uczciwość i klasę polityczną Rafała Trzaskowskiego. Wierzę, że poprawi on w drugiej turze wynik w naszym regionie, a w skali kraju wygra! Potrzebna nam mobilizacja, bo na finiszu będzie liczył się każdy głos. Zachęcam do oddania głosu na Rafała Trzaskowskiego.

Fot.Monika Kośmińska/Facebook

Monika Kośmińska (PiS):

Wynik Karola Nawrockiego to mocny sygnał: Polacy chcą silnego, przewidywalnego przywództwa. Prezydenta o silnych wartościach i sprecyzowanych stałych poglądach. Pokazał, że potrafi zbudować szerokie poparcie – nie dzięki hasłom, tylko dzięki konkretom.
To lider, który nie boi się trudnych tematów i nie idzie na kompromisy z modą czy presją medialną. Elektorat Mentzena i Baruna to osoby świadome, antysystemowe, chcące realnych zmian - a nie eksperymentów. Karol Nawrocki mówi ich językiem, ale co ważniejsze: jest w stanie ich postulaty wprowadzić w życie. Wolność gospodarcza, bezpieczeństwo osobiste, sprzeciw wobec ideologicznego dyktatu – to wspólne fundamenty.
W drugiej turze wybór jest prosty: realny wpływ czy polityczna fikcja. Szanse Karola Nawrockiego w drugiej turze są bardzo wysokie. Mamy za sobą zdeterminowany obóz, program i kandydata, który łączy kompetencje z charakterem. Druga strona oferuje chaos i polityczne targowisko. Dla wyborców to będzie wybór między silnym państwem a słabym prezydentem. Jesteśmy gotowi wygrać i wiemy, że Polacy podejmą mądrą decyzję.

Adam Kałaska (Trzecia Droga):

Wyniki wyborów po raz kolejny dają nam do myślenia. Mamy najniższy od dwudziestu lat wynik duopolu. Teoretycznie mógłbym się ucieszyć, liczyłem na osłabienie duopolu, bo doprowadzenie do zmniejszenia polaryzacji, do zakończenia wojny polsko-polskiej było i jest moim celem. Tymczasem nasza scena polityczna poszła w przeciwnym kierunku. Nowi wyborcy nie pojawili się niestety w centrum. Zagłosowali na lewicę i na skrajną, radykalną prawicę, czyli pogłębili polaryzację. Centrum politycznie przestało istnieć. Warto pochylić się nad różnicą między wyborcami duopolu i wyborcami na lewo i na prawo od duopolu. Czy ten podział w dużej części nie pokrywa się z podziałem na wyborców z dużym stażem politycznego zaangażowania i wyborców pochodzących ze wzrostu frekwencji wyborczej? Myślę, że tak właśnie jest, ale wymaga to głębszej analizy. W czasie wszechogarniającej niepewności ludzie stracili kompasy. Nie mam wątpliwości, ich intencją jest poprawa własnego bytu i dobro Polski. Ale, chcąc dobrze, dają się zwodzić politycznym obiecankom. Wiele pracy przed nami.

A U T O P R O M O C J A

W
Masz temat?
Zadzwoń
516 019 186

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook

OSP Stężyca z nowym samochodem. Pietrzak: Oby służył jak najdłużej, ale jak najrzadziej

Poznaliśmy zestawienie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, które w 2025 roku otrzymają dofinansowanie na zakup nowych samochodów ratowniczo-gaśniczych. Na liście jest OSP Stężyca.

Prezes OSP Stężyca Jakub Pietrzak jest zadowolony, iż jednostka zyska nowe auto

W sumie do druhów i druhen z całego kraju trafi aż 262 nowoczesne pojazdy. Dokument zatwierdził wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Wiesław Leśniakiewicz.

Ochotnicza Straż Pożarna ze Stężycy zyska lekki samochód ratowniczo-gaśniczy. - Otrzymaliśmy środki na zakup auta. Będzie to bus do przewozu osób, ochotników, poszkodowanych. Zastąpimy go naszym wysłużonym Lublinem 2, który ma już 27 lat. Wiadomo, psuje się coraz częściej. Nowy samochód jest niezbędny do naszych działań. Będzie miał napęd 4x4. Na naszym stanie jest łódź, więc będzie idealny, by przeciągać przyczepę, sanie lodowe, prowadzić akcje poszukiwawcze - mówi Jakub Pietrzak.

Prezes OSP Stężyca przyznaje, że dofinansowanie wynosi około 180 tysięcy złotych. 20 tysięcy złotych to wkład własny. - Pozostałą kwotę będziemy chcieli uzyskać od sponsorów, Urzędu Gminy w Stężycy. Nowy samochód to nasze wspólne dobro. Oby służył jak najdłużej, a używany był jak najrzadziej - dodaje.

W ramach przyznanych środków w skali kraju zakupione zostaną: 34 samochody ciężkie, 134 samochody średnie, 94 samochody lekkie. Decyzja o przyznaniu dotacji to efekt przeprowadzonego przez Komendę Główną PSP zobiektywizowanego procesu, opartego na analizie 10 jasno określonych kryteriów. Dofinansowanie otrzymały jednostki, które spełniły wszystkie wymagania formalne i operacyjne.

Samochody ratowniczo-gaśnicze są podstawowym narzędziem pracy strażaków - zarówno przy gaszeniu pożarów, jak i podczas interwencji drogowych, lokalnych podtopień czy innych zagrożeń. Nowoczesny sprzęt pozwoli znacząco zwiększyć gotowość operacyjną i skuteczność działań, a tym samym poprawi bezpieczeństwo mieszkańców lokalnych społeczności.

mp

W Zawitale niedługo poleje się asfalt

Gmina Nowodwór wybrała wykonawcę, który przebuduje drogę gminną na około kilometrowym odcinku.

Podpisanie umowy o dofinansowanie przebudowy drogi gminnej w Zawitale w ramach Rządowego Programu Rozwoju Dróg odbyło się 27 marca. Niedługo po tym gmina ogłosiła przetarg, do którego przystąpiło siedem przedsiębiorstw. Najkorzystniejszą ofertę złożyła firma Irkop Ireneusz Ruszkiewicz z Brusowa. Inwestycja zostanie zrealizowana za 462 773,60 zł. - Po przetargu wyszło ponad połowę taniej, niż zakładał kosztorys inwestorski. W kosztorysie mieliśmy ponad 1 mln 100 tys. złotych. Niektóre oferty były bardzo zbliżone kosztowo do siebie, różniły się o niespełna 140 zł - mówi wójt gminy Nowodwór, Ryszard Piotrowski. Gmina czeka na rozstrzygnięcie naboru wniosków do Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, na które złożyła wniosek o dofinansowanie przebudowy drogi w Grabowie Szlacheckim (Kolonia Czarne). - Będziemy niedługo ogłaszać kolejny przetarg na drogę w Urszulinie. To niewielki odcinek, około 600 metrów. Finansować będziemy to zapewne ze środków własnych - dodaje włodarz.

US

Warsztaty rękodzieła CARVINGU – twórcza pasja w gminie Ułęż

W ramach projektu „Utworzenie LOWE w Gminie Ułęż" rozpoczęły się kolejne zajęcia dla dorosłych – tym razem pod hasłem „Warsztaty rękodzieła carvingu".

Fot.Gmina Ułęż

Carving, czyli artystyczne rzeźbienie w owocach i warzywach, to niezwykła forma dekorowania potraw i stołów. Podczas warsztatów uczestnicy – krok po kroku – poznają tajniki tej wyjątkowej sztuki pod czujnym okiem instruktorki.

Zajęcia obejmują naukę korzystania z odpowiednich narzędzi, technik oraz tworzenia podstawowych wzorów. Po części teoretycznej przychodzi czas na praktykę – każdy z uczestników tworzy własne, efektowne dekoracje, zamieniając zwykłe owoce i warzywa w prawdziwe małe dzieła sztuki!

To nie tylko doskonała okazja do nauki, ale także twórczy relaks i świetna zabawa w miłej atmosferze.

US

eprasa.pl b24042cdd4

Pościg za kierowcą dostawczaka. Jechał na podwójnym gazie...

POWIAT OPOLSKI: Kierowca Opla nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Wręcz przeciwnie - zaczął uciekać z dużą prędkością, stwarzając zagrożenie dla innych użytkowników drogi. Policjanci zatrzymali go dopiero po kilkunastominutowym pościgu...

Fot. KPP Opole Lubelskie

Uciekinier zatrzymany został dopiero po trwającym kilkanaście minut pościgu w Niedźwiadzie Dużej (gmina Łaziska), gdzie pozostawił swój pojazd na jednej z polnych dróg i kontynuował ucieczkę pieszo

W niedzielę, 18 maja po południu funkcjonariusze opolskiej drogówki zwrócili uwagę na dostawczego Opla, którego kierowca zapomniał zapiąć pasy bezpieczeństwa. Wiózł dwoje pasażerów - też bez zapiętych pasów.

- Zatrzymany do kontroli drogowej kierujący Oplem chwilowo się zatrzymał. Jednak w momencie, gdy podchodził do niego policjant, kierujący Oplem gwałtownie ruszył z miejsca i odjechał w kierunku obwodnicy Opola Lubelskiego. Mundurowi od razu ruszyli za nim w pościg - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Uciekinier zatrzymany został dopiero po trwającym kilkanaście minut pościgu w Niedźwiadzie Dużej (gmina Łaziska), gdzie pozostawił swój pojazd na jednej z polnych dróg i kontynuował ucieczkę pieszo.

- Policjanci zatrzymali mężczyznę, gdy ten już na piechotę próbował uciekać w kierunku zabudowań. Okazało się, że kierującym był 29-letni obywatel Ukrainy - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Nie dość, że wydmuchał pół promila, to jeszcze okazało się, że nie pierwszy raz prowadził, będąc na podwójnym gazie. W przeszłości już stracił prawo jazdy za podobne wybryki...

29-latek został zatrzymany. Trafił do policyjnego aresztu, a niebawem będzie tłumaczył się przed sądem. Lista przewinień obywatela Ukrainy jest długa: kierowanie pojazdem bez uprawnień i w stanie nietrzeźwości, niezatrzymanie się do kontroli drogowej, jazda samochodem i przewożenie pasażerów bez zapiętych pasów bezpieczeństwa i stwarzanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Agnieszka Gołębiowska

Kowala Pierwsza: Ale wpadł! Spanikował na widok policjantów

POWIAT OPOLSKI: Całe zdarzenie rozegrało się na oczach policjantów...

W sobotę, 17 maja wieczorem policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej w Opolu Lubelskim kontrolowali prędkość na drogach powiatu opolskiego. W Kowali Pierwszej (gmina Poniatowa) dali kierowcy Opla sygnał do zatrzymania.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Mężczyzna na widok zatrzymującego go do kontroli policjanta spanikował i, by uniknąć kontroli, nagle skręcił we wjazd do posesji

No i się zaczęło...

- Mężczyzna na widok zatrzymującego go do kontroli policjanta spanikował i, by uniknąć kontroli, nagle skręcił we wjazd do posesji. Niestety, wykonując gwałtownie manewr skrętu, najechał na barierę ochronną przy drodze i zawisł nad przepustem - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

W wyniku tego zdarzenia 43-latek siedzący za kierownicą Opla, mieszkaniec gminy Poniatowa, nie odniósł żadnych obrażeń ciała. Ale na jaw wyszło sporo jego przewinień.

- Po sprawdzeniu okazało się, że jest on poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim w celu odbycia kary 365 dni pozbawienia wolności. Dodatkowo 43-latek posiadał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, a badanie alkomatem wykazało, że miał on w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu - wylicza komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

43-latek wylądował w areszcie. W efekcie może za kratkami spędzić nawet pięć lat. Przed sądem będzie się tłumaczył z kierowania na podwójnym gazie. A ma już na swoim koncie prawomocny wyrok za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości...

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Kalinówka	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca w branży przemysłowej, Marynin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy, Bogucin	1	5 500,00 zł	u
Specjalista do spraw kontroli jakości, Nowy Staw	1	5 500,00 zł	u
Robotnik magazynowy, Gutanów	1	4 666,00 zł	u
Drwal/pilarz drzew/Krzczonów	1	4 666,00 zł	u
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Konstruktor/mechanik, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	10 000,00 zł	u
Ślusarz – spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Opiekun osoby starszej/niepełnosprawnej, Dominów/GOPS		30,5 zł/godz.	z
Pracownik do wykładania towaru, Niedrzwica Duża		30,5 zł/godz.	z
Robotnik magazynowy, Niemce	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Barak/SIGMA	1	5 500,00 zł	u
Elektryk, Barak/SIGMA	1	5 400,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kazimierzówka/LAZUR		4 666,00 zł	z
Brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. C, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc opiekuna w żłobku, Lublin	1	4 806,00 zł	u
Monter elektryk urządzeń reklamowych, Lublin/MAIK	1	32 zł/godz.	u
Brukarz, Lublin/GRANBET	1	6 000,00 zł	u
Kucharz kuchni wietnamskiej, Lublin	1	5 000,00 zł	u
Kurier, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Specjalista do spraw księgowości, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. B, Lublin/SETIKO	1	6 600,00 zł	u
Pomocniczy pracownik serwisowy, Lublin/HYDROMONT	1	5 000,00 zł	u
Inspektor nadzoru inwestorskiego (branża drogowa), Lublin/ZDITM	1	6 500,00 zł	u
Specjalista do spraw eksploatacyjno - technicznych, Lublin/SM Kolejarz	1	8 600,00 zł	u
Rozbieracz – wykrawacz, Lublin/MASTERMIĘS	1	5 000,00 zł	u
Kierowca taxi, Lublin		31,1 zł/godz.	z
Dyrektor marketingu, Lublin	1	20 000,00 zł	u
Regionalny menedżer marketingu, Lublin	1	11 000,00 zł	u
Elektryk, Lublin/DŹWIGAZ	1	5 000,00 zł	u
Hydraulik, Lublin/DŹWIGAZ	1	5 000,00 zł	u
Pracownik fast – food, Lublin		30,5 zł/godz.	z

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Spowodował kolizję. Był pijany

W piątek, 16 maja po godzinie 13 dyżurny ryckiej komendy otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym na skrzyżowaniu ulicy Warszawskiej i Szkolnej w Rykach.

Okazało się, że 47-latek z powiatu ryckiego kierujący Peugeotem nie zachował bezpiecznej odległości od jadącego przed nim Hyundaia, w wyniku czego doprowadził do zderzenia pojazdów.

- Podczas wykonywanych czynności funkcjonariusze wyczuli od 47-latka woń alkoholu. Urządzenie wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w jego organizmie - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Policjanci zatrzymali nieodpowiedzialnemu kierowcy prawo jazdy oraz dowód rejestracyjny pojazdu uszkodzonego w wyniku zdarzenia.

US

Nie ustąpił pierwszeństwa i wjechał prosto w Audi

W poniedziałek, 19 maja w Kłodnicy (gmina Wilków) zderzyły się dwa samochody osobowe.

Fot. KP PSP Opole Lubelskie

Funkcjonariusze ustalili, że do zdarzenia przyczynił się kierujący Mercedesem 56-letni mieszkaniec gminy Wilków

- Funkcjonariusze ustalili, że do zdarzenia przyczynił się kierujący Mercedesem 56-letni mieszkaniec gminy Wilków. Mężczyzna, skręcając w lewo na skrzyżowaniu oznaczonym znakami określającymi pierwszeństwo przejazdu, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i wjechał na skrzyżowanie wprost pod jadące drogą z pierwszeństwem Audi, którym kierował 39-letni mężczyzna z gminy Wilków - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

39-letni kierowca Audi i jego dwie pasażerki, 39-latka oraz 66-latka, trafili do szpitala. Jedną z kobiet do placówki medycznej przetransportował helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Na szczęście okazało się, że obrażenia, jakich doznali uczestnicy zdarzenia, nie zagrażają ich życiu.

Kierowcy byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl b24042cdd4

REKLAMA

Polska odegra wyjątkową rolę na świecie?
Poznaj przepowiednie o naszej przyszłości!

Wśród przepowiedni na temat przyszłych losów Polski znalazły się dziesiątki proroctw, które nie tylko **się sprawdziły**, ale przede wszystkim niosły ze sobą ważne **upomnienia ze strony Nieba**.

Największe z dotyczących Polaków proroctw wciąż czekają na wypełnienie!

Poznanie ich i nasza pozytywna odpowiedź na wezwania zawarte w proroctwach jest szansą na pomyślność narodu, ale także na uzyskanie indywidualnych łask dla nas i naszych bliskich poprzez właściwe wypełnianie Bożej woli.

Książka ***Proroctwa nie lekceważcie! Przepowiednie dla Polski*** prezentuje fascynujące przekazy od takich mistyków jak **św. Stanisław Papczyński, bł. Bronisław Markiewicz, Wanda Malczewska, o. Czesław Klimuszko, Rozalia Celakówna, Teresa Neumann, siostra Łucja dos Santos** i wielu innych! Według słów przekazanych przez nich **Polska ma odegrać wyjątkową rolę dla przyszłości Europy i świata.** Jeśli więc Polacy zrobią, czego oczekuje od nich Najwyższy:

- nasz kraj poprowadzi Europę do duchowego odrodzenia!
- w Polsce będą stanowione prawa dla całej Europy!
- Bóg wzbudzi w naszej Ojczyźnie ludzi świętych i mądrych, którzy zajmą zaszczytne stanowiska w świecie!
- Polska odegra kluczową rolę w nawróceniu się Rosji i innych krajów na katolicyzm!

Polskę szczególnie umiłowałem, a jeśli posłuszna będzie woli Mojej, wywyższę ją w potędze i świętości – **słowa Pana Jezusa do św. Siostry Faustyny Kowalskiej**.

Polska cała musi się stać wzorem chrześcijaństwa katolickiego, wszystkich narodów na całym świecie – **słowa Pana Jezusa do siostry Heleny Majewskiej**.

Od Polski zależeć będzie przyszłość Europy. W niej rozpocznie się odrodzenie świata przez ustrój, który stworzy, przez nowe prawa, zgodne z prawem Bożym – **siostra Łucja dos Santos.**

Polsce będą się kłaniać narody Europy. Widzę mapę Europy, widzę orła polskiego w koronie. Polska jaśnieje jak słońce i blask ten pada naokoło. Do nas będą przyjeżdżać inni, aby żyć tutaj i szczycić się tym – **o. Czesław Klimuszko.**

Przepowiednie dla Polski
Nie można ich zlekceważyć!

Czy wiesz, że:

- Jan III Sobieski otrzymał od Maryi zapewnienie o zwycięstwie pod Wiedniem?
- zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej Matka Boża zapowiedziała 47 lat wcześniej?
- setki lat przed rozbiorami Polski mistycy mówili o odzyskaniu przez nią niepodległości w XX wieku?

Odbierz książkę i poznaj o wiele więcej proroctw, które już się spełniły i tych, które na wypełnienie jeszcze czekają. Dowiedz się, jak odpowiedzieć na Boże wezwanie!

Jan III Sobieski pod Wiedniem

Ta publikacja pomaga odpowiedzieć na kluczowe pytania:

- Jaka jest prawdziwa misja Polski – czego oczekuje od nas Pan Bóg?
- Co w naszej historii robiliśmy wbrew Jego woli?
- Co możemy osiągnąć, wypełniając warunki zawarte w proroctwach?

Piechota polska w marszu na front przed Bitwą Warszawską

Odbierz już teraz książkę *Proroctwa nie lekceważcie! Przepowiednie dla Polski*. Wartość książki – 12 zł. Nie znajdziesz jej w księgarniach – możesz ją otrzymać tylko teraz, w sposób opisany poniżej. **W prezencie dostaniesz** piękny poświęcony **obrazek Matki Bożej Gietrzwałdzkiej** oraz poświęcony **różaniec w barwach narodowych**.

Odbierz książkę już teraz!

zadzwoń:
12 423 44 23
i podaj swoje dane kontaktowe oraz kod: **03 80 19**

lub

wyślij SMS
o treści **38019** pod nr:
721 232 423
(koszt zwykłego SMS-a)

lub

zeskanuj kod QR
lub odbierz książkę na
PrzepowiednieDlaPolski.pl

WSP

eprasa.pl b24042cdd4

„Nie chcemy w sąsiedztwie sali pożegnań zmarłych”

OPOLE LUBELSKIE: - To miejsce relaksu dla całych rodzin, beztroskiej zabawy dla dzieci i spokojna dzielnica, w której mieszkamy od lat, a nie miejsce na kolejny dom pogrzebowy - mówią zdenerwowani mieszkańcy jednego z osiedli na terenie Opola Lubelskiego. W ich bliskim sąsiedztwie ma powstać sala pożegnań zmarłych.

Plac zabaw przy ul. Długiej w Opolu Lubelskim. Z widokiem na budynek, w którym powstać miałaby nowa sala pożegnań zmarłych

„Jako mieszkańcy użyjemy wszelkich środków, by nie dopuścić do powstania domu pogrzebowego w sąsiedztwie naszych mieszkań. Żyjemy tu od wielu lat”.

„Zwiększony ruch samochodowy w sąsiedztwie placu zabaw zagraża też bezpieczeństwu dzieci korzystających z placu zabaw. Pojazdy będą musiały parkować wzdłuż ulicy i w rejonach przejść dla pieszych”.

W połowie maja br. wśród mieszkańców spokojnego osiedla Lipki w Opolu Lubelskim gruchnęła wiadomość o powstaniu kolejnego domu pogrzebowego w ich okolicy. Dokładnie przy ulicy Długiej.

Warto podkreślić, że nie są oni przeciwnikami powstawania takich inwestycji. Jedną firmę pogrzebową przy swojej ulicy już mają. Jednak kaplica wraz z salą pożegnań znajdują się w znacznej odległości od ulicy. W przeciwieństwie do planowanej inwestycji.

Zakład pogrzebowy znajdować miałby się w centrum dzielnicy, w gęstej zabudowie, wśród prywatnych domów mieszkalnych i w pobliżu budynku wielorodzinnego. A na dodatek naprzeciwko planowanej inwestycji znajduje się plac zabaw dla dzieci i siłownia zewnętrzna, z której korzystają wszyscy mieszkańcy miasta i okolic.

- Dom pogrzebowy wpłynie na nas wszystkich i wszystko, co wokół się znajduje - grzmią mieszkańcy. - Ograniczone miejsca parkingowe zaburzą bezpieczeństwo dzieci i nasze, bo przyjeżdżający żałobnicy będą korzystać z ulicy i parkingu należącego do placu zabaw - dodają.

O pomoc w zatrzymaniu powstania tej inwestycji zwrócili się m.in. do starosty opolskiego i do burmistrza Opola Lubelskiego. Pisemną petycję wraz z listą podpisów zebranych od mieszkańców przekazali do urzędów pod koniec ubiegłego tygodnia. - Z informacji, jakie otrzymywaliśmy, budynek został zakupiony w celu otwarcia w nich gabinetów medycznych - podkreślają mieszkańcy osiedla Lipki, dodając, że nie było mowy o tym, że powstanie tam dom pogrzebowy. Nie było też żadnych konsultacji społecznych. - Uważamy, że inwestycje tak bezpośrednio wpływające na jakość życia lokalnej społeczności powinny być poprzedzone otwartym dialogiem - grzmią przeciwnicy powstania domu pogrzebowego.

„Wyrażamy swój sprzeciw wobec inwestycji”

Dokładnie chodzi o planowaną budowę i przebudowę znajdującego się przy ul. Długiej w Opolu Lubelskim budynku handlowego na dom pogrzebowy wraz z całą infrastrukturą w bezpośrednim sąsiedztwie domów i placu zabaw, który znajduje się w odległości niecałych 10 metrów od budynku. Pierwszym argumentem, jaki przedstawiają, jest negatywny ich zdaniem wpływ takiego sąsiedztwa na psychikę i emocje dzieci korzystających z placu zabaw. - Plac zabaw to przestrzeń beztroskiej zabawy, nauki relacji społecznych i emocjonalnego rozwoju najmłodszych, a obecność domu pogrzebowego może to wszystko zaburzyć, wywoływać lęk, niepokój oraz trudności w zrozumieniu trudnych tematów, jakim m.in. jest śmierć, o której z dziećmi trzeba rozmawiać w sposób adekwatny do ich wieku i dojrzałości emocjonalnej - mówią.

Uważają, że przeznaczona dla dzieci przestrzeń publiczna powinna być neutralna emocjonalnie i pozbawiona elementów wzbudzających lęk lub przygnębienie. Zwracają także uwagę na konflikt przestrzeni publicznej. W domach pogrzebowych odbywają się ceremonie pożegnań zmarłych. Żałobnicy zasługują więc na spokój i godne przeżywanie trudnych chwil związanych ze śmiercią bliskiej osoby. - Umiejscowienie takiego obiektu naprzeciwko placu zabaw to kolizja dwóch zupełnie odmiennych funkcji przestrzeni - radosnej, głośnej zabawy dziecięcej oraz poważnego charakteru uroczystości pogrzebowych, co może doprowadzić do sytuacji niekomfortowych dla obu stron - zaznaczają.

Trzecim ważnym aspektem jest brak miejsc parkingowych. Problem stwarza rodzicom znalezienie wolnego miejsca przy placu zabaw. - A organizacja pogrzebów wiąże się często z dużym napływem pojazdów z zewnątrz, co przy obecnym deficycie miejsc postojowych w znacznym stopniu utrudni funkcjonowanie mieszkańców. Obawiamy się, że w godzinach popołudniowych nasza ulica będzie nieprzejezdna i zakorkowana - mówią, dodając, że drastycznie zmniejszy to komfort życia mieszkańców. Poza tym podkreślają, że ich osiedle może przez to stracić swój rodzinny i przyjazny charakter, przez co spadnie zainteresowanie osiedlaniem się w tej okolicy, ale może też spowodować spadek wartości nieruchomości sąsiadujących z „uciążliwą” inwestycją. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się m.in. blok wielorodzinny, w którym mieszkają głównie ludzie starsi, często są to osoby chore, które potrzebują ciszy, spokoju, ale przede wszystkim poczucia bezpieczeństwa. - Rozumiemy potrzebę istnienia domu pogrzebowego jako ważnej społecznie instytucji, jednak apelujemy o rozważenie alternatywnej lokalizacji. Takiej, która nie będzie kolidowała z przestrzenią przeznaczoną dla najmłodszych, zapewni odpowiednią infrastrukturę i umożliwi godne przeprowadzenie ceremonii pogrzebowych, ale bez zakłócania spokoju mieszkańców - dodają. Ale na tym nie koniec. Właściciele działek sąsiadujących z budynkiem, w którym powstać ma dom pogrzebowy, nie zostali poinformowani o planowanych i przeprowadzonych czynnościach geodezyjnych, a w szczególności o ustaleniu przebiegu granic nieruchomości.

„To będzie tylko sala pożegnań”

Właściciel Domu Pogrzebowego ONYX wyjaśnia, że zdecydował się na tę inwestycję ze względu na wygodę swoich klientów. Obecnie, żeby pożegnać zmarłych bliskich, muszą jechać do oddalonej o kilka kilometrów Poniatowej. A nie każdy ma taką możliwość.

- Aby wyjść naprzeciw oczekiwaniom osób w żałobie, chcę stworzyć miejsce godnego pożegnania osoby bliskiej. Komfortowo urządzona sala pożegnań z zapleczem umożliwiającym spotkanie osobom najbliższym zmarłemu jest bardzo potrzebna - mówi Grzegorz Goliszek, właściciel Domu Pogrzebowego ONYX w Opolu Lubelskim. - Dla mieszkańców Opola Lubelskiego chcących korzystać z usług firmy ONYX łatwiej jest dotrzeć pieszo na ul. Długą, niż dojechać do Poniatowej. To będzie tylko sala pożegnań. Zaplecze prosektoryjne firma ma w Poniatowej i nie potrzebuje drugiego. Nietrudno się domyślić, komu najbardziej przeszkadza ta inwestycja. Wszystko robię zgodnie z prawem. A gdyby ktoś chciał otworzyć w Opolu Lubelskim kolejny zakład pogrzebowy? Żyjemy w wolnym kraju - dodaje.

Na razie mieszkańcy czekają jeszcze na odpowiedzi lokalnych władz na pisma, jakie złożyli. Pod petycją przeciwko budowie domu pogrzebowego podpisało się 220 osób.

Agnieszka Gołębiowska

Uprawiał konopie w tunelu ogrodowym

Konopie były w różnych fazach rozwojowych, a najwyższe osiągały wysokość blisko 50 centymetrów.

Fot. KPP Ryki

Funkcjonariusze zatrzymali 25-letniego mieszkańca powiatu zwoleńskiego. Trafił on do policyjnego aresztu, a następnie usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa uprawy konopi indyjskich

W tym tygodniu ryccy kryminalni weszli na jedną z posesji na terenie powiatu zwoleńskiego. Funkcjonariusze podejrzewali, że mieszkający tam mężczyzna prowadzi nielegalną uprawę konopi innych niż włókniste.

- Ich przypuszczenia się potwierdziły. Na terenie posesji kryminalni zabezpieczyli 18 krzaków konopi innych niż włókniste. Rośliny znajdowały się w tunelu ogrodowym oraz skrzyniach stojących w jego pobliżu. Konopie były w różnych fazach rozwojowych, a najwyższe osiągały wysokość blisko 50 centymetrów - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Funkcjonariusze zatrzymali 25-letniego mieszkańca powiatu zwoleńskiego. Trafił on do policyjnego aresztu, a następnie usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa uprawy konopi indyjskich.

Za naruszenie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

US

WSP

eprasa.pl b24042cdd4

Odebrał od oszukanej staruszki 30 tys. zł. Policja już go ma!

Na terenie Warszawy został zatrzymany 27-latek. Mężczyzna miesiąc temu w Puławach odebrał pieniądze od staruszki, której kobieta podająca się za prokuratora wmówiła, że jej córka spowodowała wypadek i musi wpłacić kaucję.

Fot.KPP Puławy

27-latek usłyszał już zarzuty, ale może być ich więcej, bo sprawa jest rozwojowa

Tuż przed świętami Wielkanocnymi mieszkańcy powiatu puławskiego zaczęli odbierać dziwne telefony, z których wynikało, że ktoś z ich bliskich spowodował poważny wypadek i konieczne jest wpłacenie kaucji. Do komendy policji w Puławach zaczęły napływać sygnały o próbach oszustwa. Tego dnia przestępcy zadzwonili również do mieszkanki Puław.

- Z relacji 88-latki wynika, że na telefon stacjonarny zadzwoniła do niej kobieta, która przedstawiła się jako pracownica prokuratury, która poinformowała, że córka 88-latki spowodowała wypadek, potrąciła kobietę, która z tego powodu jest operowana i że grozi jej kara pozbawienia wolności 15 lat. Aby córka zgłaszającej nie trafiła do więzienia, 88-latka miała wpłacić 700 tysięcy złotych. Mieszkanka Puław z obawy o córkę przekazała oszustom wszystko, co miała, czyli 30 tysięcy złotych. Odebrał je młody mężczyzna w kapturze, który przyszedł do mieszkania seniorki - opowiadała wówczas kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach

Gdy po wszystkim córka kobiety nie skontaktowała się z nią, zaniepokojona 88-latka sama do niej zadzwoniła. Po chwili okazało się, że mieszkanka Puław dała się nabrać oszustom i chcąc ratować dziecko przed więzieniem, oddała im całe oszczędności.

Sprawą zajęli się kryminalni, którzy ustalili tzw. „odbieraka". Okazał się nim 27-letni mężczyzna, niemający stałego miejsca zamieszkania, a przebywający głównie w Warszawie i okolicach. W wyniku działań puławskich funkcjonariuszy został zatrzymany w stolicy i przewieziony do Puław. Usłyszał zarzut dokonania oszustwa.

Marta Pietroń

Na podwójnym gazie doprowadził do kolizji

Fot.KPP Opole Lubelskie

50-latek będzie musiał tłumaczyć się przed sądem za jazdę w stanie nietrzeźwości i za spowodowanie kolizji

POWIAT OPOLSKI:
Kia Sportage zderzyła się z Renault Megane. 50-latek, który nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, za kierownicę wsiadł na podwójnym gazie...

Do zdarzenia doszło w piątek, 23 maja przed godziną 19 na drodze wojewódzkiej 832 w Poniatowej na skrzyżowaniu ulicy Opolskiej z Fabryczną.

- Policjanci ustalili, że 50-latek z gminy Karczmiska kierujący samochodem Kia Sportage chciał przejechać na wprost przez skrzyżowanie. Nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i wjechał wprost pod jadący drogą z pierwszeństwem samochód Renault Megane, którym kierował 32-latek z gminy Poniatowa - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Szybko wyszło na jaw, dlaczego kierowca Kii nie sprawdził dokładnie, czy może już wjechać na skrzyżowanie.

- Okazało się, że ma w organizmie prawie 1,5 promila alkoholu - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Kierujący Renault był trzeźwy, a w wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń.

Ale teraz 50-latek będzie musiał tłumaczyć się przed sądem za jazdę w stanie nietrzeźwości i za spowodowanie kolizji.

Agnieszka Gołębiowska

BMW robiło za dużo hałasu

Policjanci zatrzymali do kontroli 25-letniego mieszkańca powiatu ryckiego, bo jego BMW wydawało zbyt głośne dźwięki z układu wydechowego.

Fot.KPP Ryki

Policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu za zły stan techniczny. Ponadto kierujący został ukarany wysokim mandatem karnym w kwocie 3000 złotych, a także zakazano mu dalszej jazdy i dlatego pojazd dalszą podróż kontynuował na lawecie

W czwartek wieczorem, 22 maja policjanci ryckiej drogówki, pełniąc służbę w miejscowości Moszczanka, zwrócili uwagę na BMW, które wydawał zbyt głośne dźwięki z układu wydechowego. Wszystko wskazywało na to, że pojazd może być niesprawny technicznie.

Funkcjonariusze postanowili to sprawdzić i zatrzymali do kontroli kierującego samochodem. BMW kierował 25-letni mieszkaniec powiatu ryckiego.

- Przypuszczenia policjantów się potwierdziły. Podczas kontroli ujawnili liczne nieprawidłowości dotyczące stanu technicznego pojazdu. W samochodzie dokonano kilku zmian konstrukcyjnych w tym elementów nadwozia, układu wydechowego, układu zawieszenia oraz pasów bezpieczeństwa - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu za zły stan techniczny. Ponadto kierujący został ukarany wysokim mandatem karnym w kwocie 3000 zł, a także zakazano mu dalszej jazdy i dlatego pojazd dalszą podróż kontynuował na lawecie.

Policjanci przypominają, że zgodnie z przepisami za kierowanie pojazdem niesprawnym technicznie w tym ze zbyt głośnym układem wydechowym grozi mandat karny w wysokości do 3000 zł. Oprócz tego policja może zatrzymać dowód rejestracyjny pojazdu i zakazać dalszej jazdy takim pojazdem. Co powoduje kolejne koszty związane z koniecznością holowania samochodu z drogi oraz usunięcia modyfikacji lub usterek i wizyty na badaniu w stacji kontroli pojazdów.

US

WSP

Głową rozbił szybę auta

Fot.KPP Opole Lubelskie

Cyklista nie zachował bezpiecznej odległości i najechał na tył osobówki, uderzając głową w tylną szybę i ją rozbijając

POWIAT OPOLSKI:
43-letni rowerzysta miał wielkie szczęście. Mężczyzna najechał na tył jadącej przed nim osobówki i głową uderzył w tylną szybę, rozbijając ją.

W piątek, 23 maja po godzinie 16 w Głusku Dużym na prostym odcinku drogi wojewódzkiej 824 doszło do zderzenia rowerzysty z Kią. Jak ustalili policjanci, zarówno kierujący Kią, jak i rowerzysta, jechali w tym samym kierunku.

- 43-letni rowerzysta jechał drogą za pojazdem Kia. W momencie, gdy kierujący osobówką 57-letni mieszaniec Poniatowej zaczął hamować, cyklista nie zachował bezpiecznej odległości i najechał na tył osobówki, uderzając głową w tylną szybę i ją rozbijając - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W wyniku zdarzenia rowerzysta, mieszkaniec Poniatowej, trafił do szpitala. Jechał w kasku, więc obrażenia, jakich doznał, nie zagrażają bezpośrednio jego życiu i zdrowiu. Obaj uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

- Cyklista wyjaśnił później, że trzymał dolny uchwyt kierownicy i będąc mocno pochylonym do przodu, nie zauważył, że jadący przed nim samochód hamuje - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl b24042cdd4

Niemal cud, że nikt nie zginął

Eksplozja butli z gazem jak wybuch bomby

Fot.Zbigniew Maciejuk

Wybuch gazu poważnie zniszczył mieszkanie na pierwszym piętrze

W budynku wielorodzinnym w Piszczacu wskutek wybuchu gazu ciężko poparzony został 66-letni właściciel mieszkania. Ludzie, którzy widzieli spalony i wyburzony lokal i zrujnowaną klatkę schodową są przerażeni potężną siłą powstałą przy eksplozji.

Fot.Zbigniew Maciejuk

Na szczęście wybuch nie naruszył konstrukcji budynku

Fot.Marek Pietrzela

Jerzy Adamski
Prezes Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda"

- Zamawiamy drzwi do mieszkań na niszczonej klatce schodowej. Za darmo ludzie będą mieli montaż. Zastosujemy ulgi dla poszkodowanych, na jakie pozwalają nam przepisy. Przyspieszymy remont całego bloku, polegający na dociepleniu ścian.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 17 maja. Oficer prasowy komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej mł. kpt. Marek Waszczuk poinformował nas, że zgłoszenie wpłynęło do straży o godz. 18.02.

- Na miejsce skierowaliśmy 7 zastępów. Ustalono, że doszło do wybuchu 11-kilogramomej butli z gazem propan-butan i następnie pożaru. Dodatkowo zadysponowano dwa śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Po odłączeniu energii elektrycznej strażacy ugasili pożar i wynieśli butlę gazową – relacjonuje kapitan. Dodaje, że poszkodowany został mężczyzna, którego w stanie ciężkim zabrał śmigłowiec do specjalistycznego szpitala w Lublinie. Ze wstępnych informacji wynikało, że poszkodowane są dwie osoby, na szczęście, była tylko jedna i przeżyła eksplozję.

- Przyrost ciśnienia zniszczył stolarkę w klatce schodowej, głównie drzwi i okna do lokali mieszkalnych. 16 mieszkańców samodzielnie ewakuowało się przed przyjazdem służb ratunkowych. Akcja ratownicza trwała dwie godziny, a później jeszcze strażacy z Piszczaca nadzorowali miejsce wybuchu - mówi rzecznik. Zaznacza, że wstępnie straty materialne określono na ok. 800 tys. zł.

Kamil Kożuchowski, burmistrz Piszczaca, wspomina, że w niedzielę, gdy doszło do tragedii, odbyły się zawody sportowo-pożarnicze i strażacy już zakończyli zmagania.

- Zaskakuje, że tuż przed wybuchem na klatce schodowej był ruch. Ludzie wychodzili i wchodzili. Minęły sekundy, gdy już nikogo tam nie było i nagle usłyszano potężny wybuch, który wyrwał wszystkie drzwi do mieszkań i zmiótł szklany ganek przy wejściu do klatki. Na pochwałę zasługuje młody chłopak, Igor Zieńkowski, który w pierwszym odruchu, narażając życie, ruszył do zniszczonego mieszkania na pierwszym piętrze bloku i wyniósł poparzonego, swojego sąsiada. Dobrze spisali się też nasi strażacy – wspomina burmistrz.

Nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji potwierdza

- Po wybuchu 19-letni sąsiad odnalazł właściciela lokalu 66-latka, wydostał go z mieszkania. Wspólnie z drugim świadkiem wynieśli poszkodowanego na zewnątrz budynku – informuje nadkomisarz. Podkreśla, że policjanci terespolskiego komisariatu ustalają dokładne okoliczności i przyczyny zdarzenia.

Dwupiętrowy budynek znajduje się w zasobach Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda".

- Mieszkanie, w którym wybuchła butla, nie nadaje się do zamieszkiwania. Jedna ze ścian się rozwaliła zupełnie. Mało co pozostało z tego mieszkania. Na szczęście, nie została naruszona konstrukcja budynku – mówił Zbigniew Bielecki, zastępca prezesa na walnych zgromadzeniach osiedli.

W czwartek prezes BSM Jerzy Adamski poinformował nas, że kierownictwo spółdzielni zabiega o przyspieszenie decyzji dotyczących wypłacenia szkód przez ubezpieczyciela budynku i przez ubezpieczyciela mieszkań.

Burmistrz Piszczaca powiedział nam, że gmina zajęła się wypłatą zasiłków celowych dla poszkodowanych. Wystąpiono także z pismem do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego o pomoc dla mieszkańców bloku, w którym wybuchła butla. Tuż po eksplozji poszkodowani zatrzymali się u swoich rodzin. Obecnie już większość wróciła do swoich remontowanych mieszkań.

Marek Pietrzela

Pijana wiozła dzieci. Wpadła w poślizg i wjechała w pole

Fot.KMP Biała Podlaska

Kierująca Audi 32-latka nie dostosowała prędkości do panujących warunków, wpadła w poślizg, po czym zjechała na lewe pobocze

Biała Podlaska: Niemal 2 promile alkoholu miała w organizmie 32-latka, która wpadła w poślizg i wjechała w pole. Podróżowała z dwójką dzieci.

Do zdarzenia doszło w czwartek (22 maja) w miejscowości Dębów.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, kierująca Audi 32-latka, nie dostosowała prędkości do panujących warunków, wpadła w poślizg, po czym zjechała na lewe pobocze. Jazdę zakończyła na polu uprawnym. Funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość kobiety. Badanie alkomatem wykazało, że 32-latka miała w swoim organizmie niemal 2 promile alkoholu. Dodatkowo w aucie, którym kierowała, znajdowała się dwójka małych dzieci, które podróżowały w fotelikach ochronnych - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Nikt nie doznał poważnych obrażeń ciała i skończyło się jedynie na uszkodzonym pojeździe.

Joanna Niećko

Ciągnikiem jechał na ekspresówkę. Zareagowali lubelscy policjanci

Fot.KMP Lublin

Ciągniki rolnicze, pojazdy wolnobieżne oraz inne tego typu maszyny nie mogą poruszać się po drogach ekspresowych ani autostradach

Lublin: W rejonie al. Solidarności policjanci zauważyli kierującego ciągnikiem rolniczym, który jechał na drogę ekspresową S12.

Do zdarzenia doszło w środę (21 maja).

- Funkcjonariusze grupy „Speed" natychmiast podjęli interwencję, korzystając z sygnałów świetlnych i dźwiękowych. W ostatniej chwili zatrzymali ciągnik przed wjazdem na ekspresówkę. Mundurowi pomogli kierowcy bezpiecznie zawrócić, uniemożliwiając tym samym stworzenie zagrożenia dla niego samego oraz innych uczestników ruchu drogowego - opisuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami ruchu drogowego ciągniki rolnicze, pojazdy wolnobieżne oraz inne tego typu maszyny nie mogą poruszać się po drogach ekspresowych ani autostradach. Wjazd takich pojazdów na drogi szybkiego ruchu jest niebezpieczny – nie tylko ze względu na niską prędkość poruszania się, ale również brak przystosowania konstrukcyjnego do ruchu o wysokim natężeniu i prędkościach.

Joanna Niećko

WSP

Pożar domu w Końskowoli. Nie żyje mężczyzna

Pożar domu jednorodzinnego wybuchł w Końskowoli.

Jedna osoba nie żyje. Ogień pojawił się w piątek, 23 maja późnym wieczorem. Strażacy znaleźli w domu zwłoki mężczyzny. Na miejscu pracowała też policja. Mundurowi wyjaśniają okoliczności tragedii.

GR

eprasa.pl b24042cdd4

Witamy na świecie

Oskar Sidor, Tarło
ur. 20.05, g. 04.21;
3480 g, 55 cm,
Rodzice: Justyna, Mateusz
Rodzeństwo: Zuzia

Ignaś Zakrzewski, Lubartów
ur. 19.05, g. 13.59;
2980 g, 54 cm
Rodzice: Oktawia, Kacepr,
Rodzeństwo: Iga

Maria Powałka, Kamienowola,
ur. 19.05, g. 21.15;
3550 g, 55 cm,
Rodzice: Paulina, Krystian

Mia Strelchenko, Biała Podlaska,
ur. 20.05, g. 10.47;
3650 g, 55 cm,
Rodzice: Olga, Aleks
Rodzeństwo: Leoś, Platon

Antoś Mitura, Wygnanka,
ur. 19.05, g. 10.31;
4750 g, 59 cm,
Rodzice: Karolina, Marek

Tymon Sacawa, Jaszczów
ur. 22.05, g. 20.33;
3710 g, 58 cm,
Rodzice: Justyna, Mariusz
Rodzeństwo: Natalia, Mateusz, Aleksander

Apolonia Grabczan, Rozkopaczew
ur. 22.05, g. 2.25;
2760 g, 51 cm
Rodzice: Joanna, Patryk
Rodzeństwo: Mikołaj

Zosia Gomóła, Biała Podlaska,
ur. 20.05, g. 9.48;
3310 g, 54 cm,
Rodzice: Beata, Damian
Rodzeństwo: Tomaszek

Maciej Barański, Parczew,
ur. 22.05, g. 11.50;
3880 g, 55 cm,
Rodzice: Karolina, Piotr
Rodzeństwo: Emil

Hania Pożarowszczyk, Serokomla
ur. 23.05, g. 10.06;
3350 g, 56 cm,
Rodzice: Aneta, Damian
Rodzeństwo: Jaś

Oskar Simić z siostrą Martyną, Poizdów Kolonia
ur. 23.05, g. 3.21;
3430 g, 56 cm,
Rodzice:
Jolanta, Daniel
Rodzeństwo:
Martyna

Wiktoria Kawka, Białobrzegi,
ur. 22.05, g. 9.19;
2950 g, 53 cm,
Rodzice: Aleksandra, Mateusz
Rodzeństwo: Maciej, Lenka

Amelia Grajewska z tatą, Kopina
ur. 21.05, g. 11.30;
3110 g, 57 cm,
Rodzice:
Wioleta, Paweł
Rodzeństwo:
Jowita, Fabian

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Antoś Cąkała, Turzystwo
Urodzony 15.05.2025r.
godz. 7:54, 3200g, 55cm
Rodzice: Magda i Adrian
Braciszek Franio

Helenka Kot, Stara Wróblina
Urodzona 18.05.2025r.
godz.2:25, 2990g, 52cm
Rodzice: Agnieszka i Krzysztof
Rodzeństwo: Wojtuś i Zosia

Nina Lemieszek, Wola Okrzejska
Urodzona 19.05.2025r.,
godz.1:05, 3465g, 59cm
Rodzice: Patrycja i Albert
Rodzeństwo: Nadia i Nikodem

Gabryś Osiak, Jagodne
Urodzony 16.05.2025r.,
godz. 18:22, 3000,51cm
Rodzice: Małgosia
i Roman

Marcelek Małecki, Sięciaszka Pierwsza
Urodzony 18.05.2025r.,
godz. 14:25, 3595g, 55cm
Rodzice: Patrycja i Daniel
Siostrzyczka Maja

WSP

Dla Janusza Kurowskiego z okazji 70 urodzin

Tato ,dziadku dniu Twoich 70. urodzin
składamy Ci serdeczne życzenia.
Niech nadchodzące dni, miesiące, lata
były pełne szczęścia, zdrowia i spokoju,
a uśmiech niech zawsze gości na Twojej twarzy.
Wszystko co było, jest i będzie Twoim marzeniem,
niech nie uleci z cichym westchnieniem.

Najlepsze życzenia ślą
Monika, Anna i Grzegorz z rodzinami

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci! Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Korzystające z pojawiających się kałuż gołębie zaobserwował nasz Czytelnik, Pan Witold. Podczas ostatnich deszczy to właśnie tam skupiają się ptaki i korzystają z kąpieli.
- Widok gołębi na kirkucie w Lubartowie nie jest niczym nowym. Widzę, jak przychodzą tam ludzie, rzucają kaszę lub pokruszone pieczywo. Nie każdy je lubi, ale ja lubię obserwować - mówi.

eprasa.pl b24042cdd4

Zdziczali obszarnicy i całowanie po rękach, czyli łukowski dwór i wieś (cz. III)

Kiedy pod Łukowem skończył się feudalizm?

Relacje między wsią a dworem w okresie II RP na ziemi łukowskiej bywały dalekie od harmonii. Choć formalnie pańszczyzna została dawno zniesiona, duch dawnego systemu na wsi pozostawał żywy.

Mimo że ustawy odrodzonej Rzeczypospolitej likwidowały wszelkie przywileje stanowe, realnie nie tylko pod Łukowem zachowało się wiele elementów, mechanizmów i zachowań bliższych raczej feudalizmowi niż oficjalnie zadekretowanej równości obywatelskiej. Prasa - zwłaszcza lewicowej proweniencji - często opisywała sytuacje, do jakich gdzieniegdzie dochodziło w kontaktach między włościanami a zamożnymi posiadaczami ziemskimi i działającymi w ich imieniu zarządcami.

Zamiast nadzoru – układy

Dopełnieniem obrazu stosunków społecznych była opisana na łamach „Robotnika" stronniczość niektórych urzędników państwowych, którzy - zamiast stać na straży prawa pracy - zdawali się działać w interesie ziemiaństwa.

Podano przykład inspektora pracy Sarneckiego, który „od dłuższego czasu rozwija gorączkową działalność w celu zniszczenia miejscowego Związku Robotników Rolnych". Wedle relacji gazety inspektor ten „zamiast rozpatrywać sprawy będące na wokandzie, zaczął krytykować taktykę Związku i prawić morały pod adresem jego przedstawicieli". W tle zaś - jak donosił „Robotnik" - „miejscowi ziemianie [...] urządzają na jego cześć zabawy, polowania i przyjęcia", co czyniło z Sarneckiego nie tyle arbitra sporów, co „poplecznika miejscowych ziemian".

Kulminacją jego działań było odmówienie rozpatrzenia sprawy służącej, „niesłusznie po 25 latach pracy wydalonej z majątku" jednego z ziemian - właśnie tego, który uprzednio ugościł urzędnika. W tym przypadku jednak „miarka się przebrała" i łukowski oddział Związku Robotników Rolnych złożył skargę do Ministerstwa Pracy.

Fot.http://ladyvotton.eu/tuchowicz/pages/1-ALEKSYII.html

Dwór Hemplów w Tuchowiczu ok. 1931 roku. Zarówno Aleksy (pierwszy tego imienia, syn słynnego napoleońskiego szwoleżera), jak i jego potomek Aleksy II, wyróżniali się dość nowoczesnym podejściem do kwestii relacji z włościanami: zakładali straż pożarną, instytucje charytatywne, organizowali elementarną oświatę

Z dystansem do źródeł

Relacje publikowane na łamach „Podlasia" czy „Robotnika" rzucają barwne, a nierzadko wręcz sensacyjne światło na stosunki społeczne na łukowskiej wsi w okresie międzywojennym. Trzeba jednak pamiętać, że pisma te miały wyraźnie lewicowy profil i trudno byłoby w ich tekstach doszukiwać się pochwał pod adresem konserwatywnych ziemian. Z pewnością rzeczywistość była bardziej złożona – wśród właścicieli ziemskich nie brakowało także tych, którzy aktywnie wspierali lokalne społeczności i starali się poprawiać warunki życia pracujących dla nich ludzi.

Robotnicy mówią „dość"

W kwietniu 1925 r. aż 22 z 25 folwarków w powiecie łukowskim ogarnął strajk. Zjazd delegatów, w którym wzięło udział ponad tysiąc osób, domagał się od starosty interwencji i presji na Związek Ziemian. Z kolei w maju 1937 r. na Lubelszczyźnie pojawiła się odezwa skierowana do robotników folwarcznych, która wprost wzywała do przerwania pracy i dołączenia do kolejnego strajku. Otwierały ją wielkie, wyraźne słowa: „Nie idź do folwarku!". Autorzy odezwy apelowali do robotników, by nie godzili się na nędzne wynagrodzenie za ciężką pracę: „Nie sprzedawaj się za 25 groszy dniówki!"; „Za ciężką pracę muszą dać zapłatę sprawiedliwą!" – grzmiało ogłoszenie.

Rządcy i dzierżawcy przedstawiani w nim byli jako oprawcy, którzy traktują ludzi jak narzędzia, wykorzystując kłamstwa i przemoc: „Folwarczne psy, warcząc i kłamiąc, pędzą was do roboty, ale wy nie dajcie się zastraszyć!". W odezwie pojawiło się też ostrzeżenie przed manipulacją i fikcyjnymi porozumieniami zawieranymi bez udziału samych pracowników: „Nie dajcie się oszukać obietnicami rządców! Co ustalono bez was – was nie obowiązuje!". Odezwa przypominała robotnikom, że mają swoje prawa, że mogą i powinni domagać się lepszego traktowania: „Macie prawo do chleba, do godziwych zarobków, do życia jak ludzie!".

Jaśniejsze punkty

Musimy pamiętać, że wspominamy tutaj tylko o doniesieniach prasowych, a listy do redakcji ze zmyślonymi zarzutami mogli pisać pracownicy folwarków skonfliktowani z dzierżawcami lub właścicielami. Na tle licznych oskarżeń i dramatów nie brakuje oczywiście pozytywnych działań łukowskich ziemian. Jednym z przykładów była chociażby praca Aleksego Hempla i jego żony Jadwigi z Dmochowskich z Tuchowicza.

On angażował się m.in. w działalność straży ogniowej i czynnie brał udział w gaszeniu pożarów i ratowaniu ludzi, a jego małżonka działała na rzecz poprawy zdrowia publicznego i higieny na łukowskiej wsi. Jako przewodnicząca koła ziemianek, angażowała się w walkę z gruźlicą, jaglicą i poprawę warunków porodowych wiejskich kobiet. Także wspomniany dzierżawca Szabłowski wspierał akcje charytatywne i oświatowe, będąc przy tym wybitnym leśnikiem i dobrym gospodarzem.

Paweł Jezierski

Niesamowita historia ocalonego mieszkańca Kurowa (cz. II)

Nechemia Wurmann – Żyd w hitlerowskim mundurze

W chwili wybuchu wojny syn żydowskiego sklepikarza z Kurowa miał trzynaście lat i niewiele rozumiał z otaczającego go świata. 8 września, kiedy niemieckie bomby spadły na miasteczko, wraz z całą rodziną wyruszyli w drogę. Jego relacja zawarta w „Yisker-bukh Koriv; sefer yizkor, macewet zikaron la-ayaratenu Koriv", „Księdze Pamięci Naszego Miasta Kurowa" wydanej w Tel Avivie w 1955 roku może być podstawą do nakręcenia pasjonującego filmu.

Dla Nechemii umieszczenie w obozie pracy w Ostrowcu Świętokrzyskim było jak wygrany los na loterii. Jako robotnikowi przydatnemu dla realizacji przemysłowcy celów okupanta był przydatnym niewolnikiem, więc pozwalało mu to uniknąć kolejnych fal wywózek. Zimą 1943/1944 postanowił uciec. Przez jakiś czas przebywał w oddziale partyzanckim. Ukrywająca się grupa składała się z Polaków, zbiegłych jeńców sowieckich oraz kilku Żydów. Ci ostatni, mimo że współtowarzysze broni i nieszczęścia nie są przez resztę traktowani na równych prawach, to im powierza się najtrudniejsze i najbardziej niebezpieczne działania. Po rozbiciu oddziału tułał się w okolicach Opatowa. Pojmany znowu wyswobadza się i szuka ocalenia. Wie, że za Wisła są już Sowieci, ale on jest od rzeki oddzielony przez niemieckie wojsko. Wpada na desperacki ale, jak się okazuje, skuteczny pomysł. Wykorzystuje swoją znajomość niemieckiego.

Ocalenie w kuchni polowej

...Ponieważ byłem blisko Niemców, wpadłem na pomysł, żeby podejść do niemieckiej kuchni polowej i zapytać, czy mogę tam pracować. Byłem bardzo głodny, nie jadłem od kilku dni. Myślałem: po pierwsze: najem się! A po drugie będę bliżej frontu, więc może uda mi się dostać na drugą stronę.

Niemiecki kucharz szybko zgodził się, żebym u niego pracował. Dostawałem jedzenie i spałem razem z niemieckimi żołnierzami. Po kilku dniach bardzo zaprzyjaźniłem się z niemieckim kucharzem, a także z oficerem i porucznikiem, którzy oceniali przydatność personelu. Po tygodniu kucharz wyjechał do innej wioski. Poszedłem z kucharzem i oficerem do wioski Wołkowonówka niedaleko Ożarowa (być może chodzi o Wojciechówkę - przyp. ZS). Oficer i ja zamieszkaliśmy w tym samym pokoju. Podawałem, że nazywam się Marion Schmidt. Oficer natychmiast wezwał mnie do swojego biura i zapytał, kim jestem i skąd pochodzę.

Na ochotnika zgłosił się do Wehrmachtu

Powiedziałem mu, że jestem *volkdeutchem*, z miasta po drugiej stronie Wisły, że nasz dom został zbombardowany przez Rosjan, rodzice zginęli podczas bombardowania. Starałem się, żeby to wyglądało na prawdę. Zapytał mnie, czy chcę na ochotnika wstąpić do armii niemieckiej i czy zostanę jego adiutantem. Widząc, że nie mam innego wyjścia, zgodziłem się. Dał mi do podpisania mnóstwo papierów. Dwa dni później wezwał mnie znowu do swojego biura i powiedział mi z radością, że otrzymał zgodę od swojego dowódcy na przyjęcie mnie do niemieckiej armii. Natychmiast dał mi papier, abym poszedł do niemieckiego składu po odzież wojskową. Po kilku minutach ujrzałem siebie w mundurze niemieckiego żołnierza. Wszyscy żołnierze z kompanii gratulowali mi i witali mnie w szeregach. Nasz kucharz wyjechał na urlop, a ja przejąłem zarządzanie kuchnią. Dwa razy w tygodniu musiałem iść do wioski razem z innym żołnierzem.

Z niemiecką bronią w garści

W tym czasie dostałem broń. Najgorszą dla mnie rzeczą, jaką mogłem zrobić w tym czasie, było podniesienie ręki i powiedzenie: „*Heil* Hitler!". Na początku było mi bardzo trudno używać tego jako powitania, ale po pewnym czasie przychodziło mi łatwiej. Jednocześnie byłem również tłumaczem na język polski. Pewnej nocy niespodziewanie zostałem wyrwany ze snu. Bardzo się przestraszyłem. Powiedzieli mi, że mam pomów w pojmaniu kilku Polaków jako tłumacz. Nie miałem wyboru. Ubrałem się i poszedłem razem z innymi żołnierzami. Przypadkiem podczas akcji spotkałem Żyda, który ukrywał się w domu chrześcijanina. Cudem udało mi się go uratować, mówiąc, że jest chory.

Żydowski Kloss

Jeden z dowódców mojej byłej grupy partyzanckiej został schwytany. Trudno było mi go uratować, ale obiecałem mu, że wydobędę go następnego ranka. I tak się stało. Następnego ranka, zanim wysłano go do Niemiec, udało mi się go uratować. Ponownie związałem się z partyzantami. Widywałem się z nimi co drugą noc. Kazał mi, abym nie opuszczał niemieckiej armii. Dał mi rozkaz przekazania mu tajnych kodów i informacji wojskowych.

Polak doniósł, Niemca nie obchodziło

W grudniu 1944 roku rozpoznał mnie pewien chłopiec chrześcijański, Polak z Ostrowca, i doniósł niemieckiemu oficerowi, że jestem Żydem. Przypadkiem dowiedziałem się o tym natychmiast. Meldunek o tym trafił do mojego oficera, ale mój oficer udawał, że go nie otrzymał. 31 grudnia, w Sylwestra, mój oficer wezwał mnie i powiedział, że ma meldunek, że jestem Żydem. I tu niespodzianka: oficer wyjaśnił mi, że jego zdaniem mogę być Żydem, ale to go nie interesuje. Zapewnił mnie, że dopóki jestem w jego rękach, nic mi się nie stanie, ale że powinienem być bardzo ostrożny. 12 stycznia 1945 roku przyszedł rozkaz wycofania się z linii frontu nad Wisłą i udania się w kierunku Niemiec. Nie mogłem zrobić nic innego, jak tylko iść dalej.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl b24042cdd4

Religijna mozaika Ziemi Łęczyńskiej - wszystkie świątynie Cycowa (cz. IV)

Gdzie cerkiew, gdzie kościół, gdzie kircha, gdzie kirkut...

Opuszczony kościółek, który kiedyś był cerkwią unicką, a potem prawosławną. Ewangelicki dom modlitwy, który bywał też szkołą, magazynem i wiejskim domem kultury. Kaplica, która wywieziono do Białej Podlaskiej, a teraz stoi w Dobratyczach. Spacerując po miejscowości, natrafimy też na różne cmentarze. Prawosławny (u zbiegu ulic Nowej i Chełmskiej), ewangelicki (przy ul. Nowej) i rzymskokatolicki (przy ul. Chełmskiej). Nie zachowały się za to ślady po kirkucie.

Fot. IPN - Sylwia Kostka

Widok cmentarza prawosławnego w Cycowie. Na pierwszym planie grób Jana Sawicza, powstańca styczniowego. Jesienią 2024, w ramach prac Instytutu Pamięci Narodowej, widoczny na zdjęciu nagrobek został zastąpiony nowym, z jasnego piaskowca. Wpisano go również do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski, tworzonej przez Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN (nr ewidencyjny – 6950)

Nieużywany dziś kościółek pw. Opieki św. Józefa zbudowany został jako cerkiew unicka. Potem, w czasie likwidacji kościoła grekokatolickiego w diecezji chełmskiej, zabrali go prawosławni. Kiedy Rosjanie w 1915 roku władze i wojsko rosyjskie wycofały się w głąb Imperium, trafił w ręce rzymskich katolików. Wyznawcy prawosławia modlili się w kaplicy cmentarnej w Wólce Cycowskiej. Kiedy po II wojnie światowej, wskutek wysiedleń, wspólnota niemal zupełnie zanikła, cerkiewkę w 1956 roku przekazano do Białej Podlaskiej. Ale to nie był koniec jej wędrówki. Kiedy w Białej zbudowano nową, okazałą, murowaną świątynię prawosławną pw. św. Cyryla i Metodego, stara trafiła do Dobratycz (między Kodniem a Terespolem). W 2019 roku została gruntownie wyremontowana, służy jako parafialna pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego.

Cmentarz z grobem bohatera

Kolejnym miejscem świadczącym o silnym niegdyś wschodniosłowiańskim komponencie kulturowym okolic Cycowa i Ziemi Łęczyńskiej jest cmentarz, który znajduje się na granicy zwartej zabudowy, w okolicach ulicy Nowej. Ma powierzchnię ok. pół hektara. Jest to nekropolia nieczynna od kilkudziesięciu lat, acz ciągle wyraźnie wyodrębniona z otaczającej przestrzeni. Obecnie porośnięta jest starodrzewem lipowym i dębowym. Zachowało się kilka kamiennych, przeważnie XIX-wiecznych nagrobków, oraz kutych, żeliwnych krzyży. W 2008 roku poświęcono, w obecności władz samorządowych, okazały, drewniany krzyż. Wśród pochowanych znajduje się m.in. Jan Sawicz, wywodzący się z Cycowa uczestnik powstania styczniowego. W 1863 roku był oczywiście unitą, ale potem jego rodzina związała się z prawosławiem - już jego syn Jan w 1915 roku wyjechał w czasie tzw. „bieżeństwa" do Rosji, skąd już nie powrócił.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Czekając na Imperatora...

Należąca do wojska część dworca w Dęblinie. Zdjęcie wykonano 3 września 1892 roku. Tego dnia do twierdzy przybył Aleksander III, chcąc obserwować walne manewry, jakie miały być przeprowadzone w twierdzy - tak wówczas nazywało się miasto - Iwangorodzkiej. Tory do Dęblina doprowadzono w 1876 roku. Początkowo to była stacja końcowa linii z Łukowa, rok później przyłączono ją do szlaku prowadzącego przez Warszawę na wschód do Lublina i Kowla. W 1885 z kolei otworzono odnogę w kierunku Zagłębia. Fotografia znaleziona na str. bazakolejowa.pl pochodzi z rosyjskiego albumu dokumentującego wizytę.

WSP

Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony
- zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. III)

Niemal równo sto pięćdziesiąt lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej oraz świętego Jozafata Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Całe Południowe Podlasie, w tym okolice Jabłonia, w latach 1874-1875 stanowiły miejsce prześladowań, które we współczesnych opisach nasuwały skojarzenia z herodiańskimi. Nawet jeśli była to pewna przesada, o tyle z pewnością stanowiły one w ówczesnej Europie zjawisko zupełnie wyjątkowe, odbijające się echem i budzące oburzenie także na zachodzie kontynentu.

Powszechne gwałt i przemoc działy się także w warstwie symbolicznej. Głośna w okolicy Jabłonia stała się sprawa pochówku dziecka chłopskiej rodziny Saweczków. Nie chcąc złożyć go na prawosławnym cmentarzu, rodzice włożyli ciało dzieciątka do skrzynki po narzędziach i próbowali zawieść do jednej z przyległych parafii łacińskich. Kiedy żandarmi to odkryli, zatrzymali rodziców i próbowali odebrać trumienkę. W trakcie szamotaniny ciałko wypadło. Ojciec musiał uciekać. W cerkwi ksiądz prawosławny, w odruchu przyzwoitości, nie chciał poprowadzić pogrzebu, więc ostatecznie, kobieta na rękach zaniosła ciałko na cmentarz i tam, w ulewnym deszczu, bez niczyjej pomocy, synka pochowała.

Takich opowieści były dziesiątki

Najobszerniejszą i dość nieodległą w czasie relację o cudownych wydarzeniach w Jabłoniu znajdujemy w książce ks. Jana Bojarskiego, duchownego unickiego, który w 1878 opublikował obszerny opis genezy i prześladowań unii w diecezji chełmskiej.

Czytamy: *...gruchnęła wieść, że Matka Boska ukazała się dziewczęciu we wsi Jabłoniu, o cztery mile od miasta powiatowego Radzynia [Podlaskiego] położonej. Sześcioletnia dziewczynka zwróciła uwagę rodziców na wielką światłość, którą widziała na polu. Matka dziewczęcia patrzała, ale nic [dostrzec] nie mogła lubo jej małe dzieci opisywały drobnostkowo z postaci świetną, cześć budzącą, wśród światła się unoszącą osobę. Gdy to nie ustawało, tysiące ludu zbierało się w pobliżu owego pola, a miejsce, gdzie spostrzeżono osobę Najświętszej Panny, starannie okryto kawałkiem [grubego materiału]. Pobożne pieśni nie ustawały ni w dzień, ni w nocy, i jakby dla zachęcenia i stwierdzenia wiary tegoż ludu, cudowne to zjawisko nieustannie się ponawiało. Ani czas, ani szczęśliwi ci, którzy je oglądali, nie podlegali stałym prawidłom; samo zjawisko cudowne zmieniało swój charakter; raz widziana była osoba żeńska w bieli z dzieciątkiem na ręku, drugi raz św. biskup [Jozafat Kuncewicz], odziany w szaty pontyfikalne, i jasność z ziemi wychodząca. Ci, co widzieli, wierzyli; inni nie widząc, wierzyli na zapewnienie drugich, ale wszyscy [razem] się modlili. Tysiące ludzi zgromadziło się w to miejsce. Przytaczają urzędnika z Jabłonia [Schenkę], poddanego pruskiego Niemca, który widząc, przybywszy z ciekawości zmieszany z tłumem, czcigodną postać biskupa między dwiema chorągwiami, powołany będąc do sądu, dla stwierdzenia prawdy swego opowiadania nie odmówił przysięgi, nie mogąc tylko odpowiedzieć na pytanie, kto był ten święty; lecz za to wygnano go z granic państwa. Innym razem osoby bardzo szanowne i znane uklękły z nabożeństwa pomiędzy pielgrzymami i długo się modliły, nie otrzymując łaski zobaczenia ...*

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl b24042cdd4

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Trener Stano odchodzi z Górnika. Smutne pożegnanie w Tychach

To koniec! Pavol Stano nie będzie już trenerem Górnika - oficjalnie poinformował klub jeszcze przed ostatnim meczem w sezonie. W pożegnalnym spotkaniu łęcznianie wyraźnie przegrali z GKS-em Tychy.

Fot.Górnik Łęczna

Pavol Stano objął Górnika w styczniu 2024 roku. Drużyna pod jego wodzą spisywała się dobrze. Poprzedni sezon zakończyła na szóstym miejscu w Betclic 1. Lidze i wzięła udział w barażach o PKO BP Ekstraklasę - ostatecznie przegrała w półfinale z Motorem Lublin po rzutach karnych. W obecnych rozgrywkach łęcznianie niemal do samego końca walczyli o miejsce w barażach o awans, jednak nie udało im się zająć lokaty w pierwszej szóstce ligi. Pavol Stano ma na koncie 52 mecze w roli trenera Górnika

Pożegnanie z trenerem

Klub opublikował krótki komunikat w tej sprawie, zatytułowany „Pavol Stano odejdzie z Górnika po sezonie 2024/25" w sobotę, 24 maja.

Nie jest to wielką niespodzianką. O przyszłości słowackiego trenera w zielono-czarnych dyskutowano już od tygodni. I to raczej nie w kontekście osiąganych przez jego zespół wyników, a problemów organizacyjnych klubu.

Wiadomo było, że zawodnicy i sztab szkoleniowy nie dostają pensji na czas. Po raz pierwszy takie informacje pojawiły się w mediach w przerwie zimowej obecnego sezonu. Kilka tygodni temu o sprawie przypomnieli sami piłkarze, na znak protestu wychodząc na mecz z Odrą Opole z dużym opóźnieniem. Władze klubu przyznały wtedy, że zaległości w wypłatach sięgają dwóch miesięcy, a może być jeszcze gorzej. Tak czy inaczej niedzielny mecz z GKS-em Tychy był dla Pavola Stano ostatnim w roli trenera Górnika Łęczna. Z klubem pożegnają się także kolejni członkowie sztabu szkoleniowego: Peter Lérant i Adrian Olecki.

Po godzinie gry było już po meczu

Niedzielne spotkanie było meczem „o pietruszkę" również dla gospodarzy, którzy nie mieli już szans na baraże. Do przerwy było 1:0 dla gospodarzy, bo w 16. minucie wynik spotkania otworzył Julius Ertlthaler, który wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem Górnika, po podaniu od Jakuba Bierońskiego. Podopieczni trenera Artura Skowronka mogli podwyższyć w pierwszej połowie na 2:0, bo w sytuacji trzech na jednego z obrońcą Górnika znaleźli się gracze GKS-u Tychy. Noel Niemann nie wykorzystał jednak doskonałej okazji, przy czym dobrą interwencją popisał się w tej sytuacji Kostrzewski. Niemiec poprawił skuteczność na początku drugiej połowy, gdy z bliskiej odległości wbił piłkę do siatki zielono-czarnych, dobijając strzał Maksymiliana Stangreta, wybroniony przez Kostrzewskiego. Chwilę wcześniej „Górnicy" stracili piłkę w środku boiska w kuriozalnych okolicznościach. W 65. minucie było już po meczu. GKS Tychy prowadził 3:0 za sprawą kolejnego gola Niemanna, który wykończył koronkową akcję swojej drużyny. Podawał mu Ertlthaler. Skapitulował w tej sytuacji wprowadzony trzy minuty wcześniej 16-letni bramkarz Kuba Wilk, dla którego był to debiut w Górniku.

Honorowego gola, ostatnią bramkę zielono-czarnych w sezonie 2025/2026, w 73. minucie strzelił Damian Warchoł. Pomocnik trafił precyzyjnym strzałem z pola karnego po dośrodkowaniu od Jakuba Bednarczyka. GKS Tychy pokonał Górnika 3:1.

GKS Tychy - Górnik Łęczna 3:1 (1:0)

Bramki: Ertlthaler 16`, Niemann 53`, 65` - Warchoł 73`.
Tychy: Łubik - Keiblinger (82` Machowski), Budnicki (74` Dzięgielewski), Tecław, Dijakovic, Błachewicz - Ertlthaler, Bieroński, Makowski (74` Nedić), Niemann (66` Rumin) - Stangret (66` Śpiączka).
Górnik: Kostrzewski (62` Wilk) - Bednarczyk, Roginić (77` Szczytniewski), Broda, Grabowski - Litwa (62` Spáčil), Kryeziu, Deja, Orlik (77` Żyra), Traoré (55` Warchoł) - Banaszak.
Żółte kartki: Dijakovic - Szczytniewski.
Sędziował: Paweł Pskit (Łódź).

Dominik Smagała

Bez bramek, ale z emocjami – Wisła remisuje z Olimpią

Choć nie padła żadna bramka, emocji i zaangażowania na boisku nie brakowało. Spotkanie Wisły Puławy z Olimpią Grudziądz zakończyło się bezbramkowym remisem, a kibice opuszczający stadion mogli czuć zarówno niedosyt, jak i nadzieję przed decydującą fazą sezonu.

Gra była, bramek nie było

Od pierwszego gwizdka sędziego obie drużyny starały się narzucić swój styl gry. Gospodarze, podobnie jak w poprzednim spotkaniu z Zagłębiem, ruszyli do ataku z dużym impetem, jednak zespół z Grudziądza dobrze odrobił lekcje taktyczne. Olimpia skutecznie neutralizowała ofensywne zapędy Wisły i nie pozwalała rywalom zbliżyć się do bramki strzeżonej przez Kacpra Górskiego.

Mimo optycznej przewagi puławian, klarownych sytuacji podbramkowych było jak na lekarstwo. Wisła miała serię rzutów rożnych, które stwarzały zagrożenie, ale brakowało wykończenia. Najbliżej zdobycia bramki był Adam Gałązka, jednak nie zdołał opanować dobrze dogranej piłki. Goście odpowiedzieli jedną groźną sytuacją – po rzucie rożnym niebezpiecznie główkował Kacper Cichoń, lecz Krzysztof Wróblewski zachował czujność.

Młodzież na boisku, walka trwa

Warto odnotować debiut w kadrze meczowej 16-letniego wychowanka Wisły, Wojciecha Żelazki, który po raz pierwszy znalazł się na ławce rezerwowych pierwszego zespołu. Trener Maciej Tokarczyk był zmuszony do rotacji – za kartkowanego Łukasza Kabaja i kontuzjowanego Kamila Kumocha w wyjściowym składzie pojawili się nowi zawodnicy.

Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie – Wisła starała się atakować, ale dobrze zorganizowana defensywa Olimpii skutecznie odcinała gospodarzy od szesnastki. W 76. minucie to jednak goście mogli zaskoczyć – strzał zawodnika z Grudziądza wybronił Wróblewski. W odpowiedzi, chwilę później, Sebastian Kwarczeliszwili znalazł się w dobrej sytuacji, lecz jego strzał wylądował tylko w bocznej siatce.

Czas prawdy nadchodzi

Dla Wisły nadchodzą teraz dwa mecze, które zdecydują o być albo nie być w Betclic II lidze. Obecnie z 37 punktami puławianie znajdują się w strefie barażowej. Przed nimi pojedynki z bezpośrednimi rywalami w walce o utrzymanie – Rekordem Bielsko-Biała i Resovią Rzeszów.

W Dzień Dziecka

Pierwszy z nich już w niedzielę, 1 czerwca o godzinie 14:00 na wyjeździe. Puławianie liczą na pełne zaangażowanie, chłodną głowę i skuteczność – coś, czego w dzisiejszym meczu zabrakło. Walka o ligowy byt trwa, a każdy punkt może mieć kluczowe znaczenie.

Wisła Puławy - Olimpia Grudziądz 0:0

Wisła: Wróblewski - Kargulewicz, Waleńcik, Waliś, Stromecki, Gałązka, Dziedzic, Wiktoruk, Polowiec, Szymanek (85` Kwaczreliszwili), Juszczyk.
Olimpia: Górski - Kobryń, Kostkowski, Sikorski, Klimczak, Rychert (85` Bonikowski), Sewerzyński, Frelek, Cichoń, Gutowski (78` Kaczmarek), Mas (89` Guzdek).
Żółte kartki: Szymanek - Klimczak.
Sędziował: Rasmus (Toruń).
Widzów: 400.

Pierwsze rozstrzygnięcia

Znamy częściowe rozstrzygnięcia w II lidze.

Z awansu cieszą się piłkarze Polonii Bytom oraz Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Na dwie kolejki przed końcem rozgrywek pewni walki w barażach o I ligę są gracze Wieczystej Kraków oraz Chojniczanki Chojnice. O dwa pozostałe miejsca walczy jeszcze sześć zespołów: Podbeskidzie Bielsko-Biała, KKS Kalisz, Hutnik Kraków, Świt Szczecin i Zagłębie Sosnowiec.

Ciekawie jest również na dole tabeli. Wiadomo, że do III ligi spadły ekipy: Olimpii Elbląg, Skry Częstochowa i Zagłębie II Lubin. Pozostałe drużyny nie mogą być pewne utrzymania. Na dzisiaj Wisła Puławy oraz GKS Jastrzębie będą musiały walczyć w barażach o pozostanie na trzecim szczeblu rozgrywkowym w naszym kraju.

mp

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI
Ruch - Polonia 1:1
ŁKS - Znicz 2:3
Stal - Wisła 0:3
Stalowa Wola - Arka 0:3
Tychy - Górnik 3:1
Płock - Miedź 2:1
Termalica - Kotwica 2:1
Pogoń - Warta 2:1
Odra - Chrobry 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia (A)	34	72	63-24
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza (A)	34	71	70-39
3.	Wisła Płock (B)	34	64	58-38
4.	Wisła Kraków (B)	34	62	63-32
5.	Miedź Legnica (B)	34	56	56-45
6.	Polonia Warszawa (B)	34	56	46-37
7.	GKS Tychy	34	53	47-36
8.	Znicz Pruszków	34	52	52-43
9.	Górnik Łęczna	34	50	50-42
10.	Ruch Chorzów	34	48	50-46
11.	ŁKS Łódź	34	47	50-41
12.	Stal Rzeszów	34	35	42-59
13.	Chrobry Głogów	34	33	37-59
14.	Odra Opole	34	30	31-61
15.	Pogoń Siedlce	34	30	38-53
16.	Kotwica Kołobrzeg (S)	34	29	29-55
17.	Warta Poznań (S)	34	24	22-56
18.	Stal Stalowa Wola (S)	34	23	27-65

BARAŻE
Płock - Polonia (29.05., g. 18),
Wisła - Miedź (29.05., g. 21)

dsm

II LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI
Wisła - Olimpia G. 0:0
Polonia - Chojnicz. 2:2
Wieczysta - Zagłębie 1:1
Skra - Rekord 1:2
Świt - Resovia 1:1
GKS Jastrzębie - Zagłębie II 1:0
Podbeskidzie - ŁKS II 3:0
Pogoń - KKS Kalisz 0:1
Olimpia E. - Hutnik 0:5
MECZ 31. KOLEJKI
ŁKS II - Pogoń 4:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Bytom	32	71	69:33
2	Pogoń Grodzisk Maz.	32	68	59:32
3	Wieczysta Kraków	32	60	61:26
4	Chojniczanka Chojnice	32	59	44:26
5	Podbeskidzie Bielsko-Biała	32	48	42:34
6	KKS Kalisz	32	47	35:37
7	Hutnik Kraków	32	46	45:55
8	Świt Szczecin	31	45	53:51
9	Zagłębie Sosnowiec	32	42	45:50
10	Resovia Rzeszów	32	41	43:46
11	ŁKS II Łódź	32	41	40:47
12	Olimpia Grudziądz	32	40	40:44
13	GKS Jastrzębie	32	38	32:32
14	Wisła Puławy	32	37	42:62
15	Rekord Bielsko-Biała	31	35	45:50
16	Zagłębie II Lubin	32	31	48:55
17	Skra Częstochowa	32	22	29:55
18	Olimpia Elbląg	32	19	27:64

NASTĘPNA KOLEJKA (01.06., godz. 14:00): Rekord - Wisła, Olimpia G. - Wieczysta, Zagłębie - Chojniczanka, Resovia - Skra, Zagłębie II - Świt, ŁKS II Łódź - GKS Jastrzębie, KKS Kalisz - Podbeskidzie, Hutnik - Pogoń, Olimpia E. - Polonia.
MECZ ZALEGŁY (27.05): Rekord - Świt.

mp

WSP

eprasa.pl b24042cdd4

Motor Lublin najlepszy w historii! Czapki z głów

Motor Lublin pod wodzą Mateusza Stolarskiego dokonał niemożliwego. Meczem z Radomiakiem Radom żółto-biało-niebiescy zakończyli sezon 2024/25, a zwycięstwo dało im najlepsze w historii siódme miejsce w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce.

Fot.Motor Lublin

Motor zanotował w zakończonym sezonie 14 zwycięstw, 7 remisów i 13 porażek

Trener Mateusz Stolarski i jego piłkarze walczyli o przejście do historii klubu i zajęcie najwyższego miejsca w najwyższej klasie rozgrywkowej. Dotychczas była to dziewiąta lokata z sezonu 1984/85 i ówczesnej I ligi. Już 14. minucie „Motorowcy" mogli cieszyć się z gola. Autorem trafienia był Mbaye Jacques Ndiaye. Senegalczyk był kompletnie niepilnowany w polu karnym i głową wbił do siatki piłkę zgraną przez Kaana Caliskanera po rzucie rożnym.

Finalnie to trafienie okazało się jednym w pierwszej części meczu, w której lublinianie byli stroną dominującą. Po zmianie stron doszło do ekspresowej zmiany wyniku i niestety chodziło o trafienie miejscowych. Z rzutu rożnego precyzyjnie dośrodkował Rafael Barbosa, a niepilnowany Paulo Henrique oddał strzał na bramkę. Piłka przeleciała jeszcze między rękami Gaspara Tratnika i dała gospodarzom wyrównanie. Motor odpowiedział równie szybko i w 53. minucie gry do siatki ładnym strzałem z woleja trafił Samuel Mraz. Pierwotnie gola nie uznano, ale po analizie VAR sędziowie uznali, że na spalonym nie był dogrywający piłkę do snajpera Herve Matthys. Lublinianie prowadzili więc 2:1. Nie było im jednak mało i Mraz miał dublet na koncie już w 57. minucie. Tym razem z rzutu wolnego dośrodkował mu Bartosz Wolski, a Słowak oddał strzał głową. Bramkarz rywali odbił piłkę, ale wprost pod nogi napastnika, a ten nie pomylił się przy „poprawce". To było jego 16. trafienie w sezonie 2024/25.

W kolejnych minutach spotkania Tratnik musiał jeszcze popisać się ładną interwencją przy strzale rywali z bliska, oba zespoły nieskutecznie próbowały zmienić wynik, a z kontuzją plac gry opuścił Jakub Łabojko. Radomiak dopiął jednak swego w 83. minucie, kiedy dobrą akcję partnerów mocnym strzałem sfinalizował Leandro i dał miejscowym nadzieję na punkty. Chwilę później w słupek trafił Dadashov, a w 88. minucie Tratnik musiał odbić jego kolejny strzał z bliska. Piłka nie wpadła jednak do siatki ani razu i finalnie to żółto-biało-niebiescy zwyciężyli 3:2. Motor dzięki wygranej zakończył sezon z 49 punktami na koncie i pobił klubowy rekord. Podopieczni Mateusza Stolarskiego zajęli siódme miejsce w tabeli PKO BP Ekstraklasy. Uplasowali się więc o dwie lokaty wyżej niż drużyna z sezonu 84/85.

Radomiak Radom - Motor Lublin

2:3 (0:1)

Bramki: Henrique 47`, Leandro 83` - Ndiaye 14`, Mraz 53`, 57`

Radomiak: Koptas - Zia Quattara (Guilherme 62`), Burch, Agzouzoul, Henrique, Kaput (Jordao 62`), Ramos (Tapsona 62`), Alves, Grzesik, Barbosa (Leandro 80`), Perotti (Dadashov 71`)

Motor: Tratnik - Wójcik (Stolarski 76`), Matthys, Ede (Kruk 90`), Palacz, Łabojko (Samper 65`), Caliskaner (Scalet 65`), Wolski, Ceglarz (Król 76`), Ndiaye, Mraz.

Kacper Ciuksza

Półfinał dla PGE Startu. Trzy mecze, dwie demolki

Trzy mecze rozegrali koszykarze PGE Startu Lublin w minionym tygodniu i osiągnęli niemały sukces. Awansowali do półfinału Orlen Basket Ligi, chociaż czwarty mecz pozwalał sądzić, że będzie inaczej.

Po dwóch wygranych przed własną publicznością koszykarze Startu pojechali do Słupska z przewagą 2-0 w serii. Miejscowi Czarni postawili im jednak bardzo trudne warunki i tej serii nie pozwolili zamknąć. W pierwszym ze spotkań słupszczanie wygrali 19 puntami i byli zespołem zdecydowanie lepszym. Z kolei w drugim wręcz zdemolowali „Startowców", którzy mieli powody do wstydu. Przegrali 57:89 i na parkiecie nie wychodziło im absolutnie nic. Wynik ćwierćfinału wskazywał więc 2-2 i decydowała potyczka w Lublinie. Od samego początku gry widać było, że obu zespołom bardzo zależy. U miejscowych przejawiało się to kapitalną skutecznością i wysokim tempem akcji, a u gości mnóstwem fauli i agresywną grą. Lepiej wyszli na tym „Startowcy", którzy zaczęli od 10:0, by później jeszcze zwiększać tempo. Kapitalny blok zaliczył Tyran De Lattibeaudiere, efektowy wsad po odbiorze Michał Krasuski, a za trzy nie mylił się Tevin Brown. Efektem tego było prowadzenie 35:16 po pierwszej kwarcie. Druga kwarta również należała do lubelskich koszykarzy, którzy grali jak natchnieni. Praktycznie nie pudłowali, z łatwością zdobywali kolejne punkty, a do tego mieli czas i miejsce na zabawy, takie jak alley-oop od Browna do Krasuskiego. Dzięki niemu przewaga urosła do 24 punktów. Goście też zaliczyli niezły moment i celnymi „trójkami" nieco odrobili, ale w samej końcówce znów błysnął Start i na długą przerwę schodził, prowadząc 65:44.

Po zmianie stron zgęstniała atmosfera między kibicami obu zespołów, ale ta lepiej wpływała na lublinian. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego zwiększyli przewagę nawet do 25 punktów w pierwszej części trzeciej kwarty. W dalszej fazie rywale znów mieli kilka lepszych akcji i zatrzymań w defensywie, ale po zmianach czerwono-czarni wrócili na obroty. Kwarta zakończyła się remisem, ale lublinianie i tak prowadzili 89:68 przed ostatnią odsłoną. Start był niemal pewny zwycięstwa, a piękna akcja CJ-a Williama na początek kwarty tylko upewniła w tym kibiców. Ci już do końca nie mieli powodów do stresu. Finalnie Start wygrał spotkanie 109:94 i awansował do półfinału! Rywalami lublinian w strefie medalowej będą koszykarze Trefla Sopot. To ekipa znad morza będzie faworytem zmagań i dwa pierwsze mecze odbędą się w jej hali. Awans do finału uzyska zespół, który pierwszy wygra trzy spotkania.

Mecz 3: Czarni Słupsk - PGE Start Lublin

92:73

(16:17, 22:20, 29:14, 25:22)

Mecz 4: Czarni Słupsk - PGE Start Lublin

89:57

(29:7, 17:21, 25:21, 17:8)

Mecz 5: PGE Start Lublin - Czarni Słupsk

109:94

(35:16, 30:28, 24:24, 20:26)

Kacper Ciuksza

Mecz Orlen Oil Motoru Lublin w Gorzowie przełożony. Kiedy pojadą?

Pogoda nie przestaje utrudniać życia żużlowcom Orlen Oil Motoru Lublin. Tym razem przesunęła mecz w Gorzowie.

Początek sezonu stał pod znakiem fantastycznej aury do uprawiania żużla. Nie brakowało słonecznych dni, które zdecydowanie przeważały nad tymi deszczowymi, co pozwalało skutecznie przygotować tory do ścigania na najwyższym poziomie. Maj jest już pod tym względem znacznie bardziej kapryśny i kolejne spotkanie Orlen Oil Motoru nie dojdzie do skutku w pierwotnym terminie. - W związku z niekorzystnymi prognozami pogody, Ekstraliga Żużlowa Sp z o.o. odwołuje mecz 6 rundy PGE Ekstraligi Gezet Stal Gorzów - Orlen Oil Motor Lublin - czytamy w oficjalnym ogłoszeniu władz ligowych. To nieco rozluźnia dla „Koziołków" najbliższy tydzień, podczas którego mieli odjechać trzy mecze ligowe, a ponadto w kolejną sobotę pojechać niemalże w komplecie w rundzie SGP, a także SEC Challenge.

Nowy termin przełożonego meczu nie jest jeszcze znany, a liga poinformuje o nim w osobnym komunikacie. Warto wspomnieć, że zaległości mistrzów Polski robią się coraz większe, wszak wciąż nie odjechano jeszcze zaległego starcia z GKM-em Grudziądz. To zaplanowane jest na najbliższy czwartek, 29 maja o godz. 20. Przypomnijmy, że będzie to już trzecie podejście do odjechania tych zawodów. W sobotę Bartosz Zmarzlik, Dominik Kubera, Jack Holder i Fredrik Lindgren pojadą w Grand Prix Pragi, zaś Mateusz Cierniak i Wiktor Przyjemski tego samego dnia wezmą udział w SEC Challenge, który już 31 maja w Stralsund. To wszystko znaczy, że Bartosz Jaworski, jak to było planowane, nie zadebiutuje jeszcze w podstawowym składzie Motoru. Oznacza to, że w kolejnym meczu „Koziołków" po raz pierwszy od 24 spotkań doczekamy się jakiejkolwiek zmiany w składzie wystawionym od początku ścigania. Wszystko to wynika ze słabszej dyspozycji w obecnej kampanii prezentowanej przez Bartosza Bańbora.

Filip Ogórek

WSP

Szczypiornistki znów musiały uznać wyższość tych rywalek

Piłkarki ręczne PGE MKS FunFloor Lublin zakończyły zmagania w sezonie 2024/25. W ostatniej kolejce rozgrywek Orlen Superligi kobiet biało-zielone przegrały na wyjeździe z KGHM Zagłębiem Lubin.

Już przed spotkaniem było jasne, że na parkiecie zmierzą się zespoły, które na podium krajowej elity zajmą ostatecznie pierwsze i drugie miejsce. „Miedziowe" już od kilku tygodni były pewne szóstego w historii i piątego z rzędu mistrzostwa Polski, natomiast podopieczne trenera Pawła Telewskiego miały zapewnione srebro.W mecz lepiej weszły miejscowe, które po dziewięciu minutach prowadziły aż 5:1. I choć w dalszej części pierwszej połowy lublinianki były w stanie nawet doprowadzić do remisu 12:12, to do przerwy gospodynie miały cztery bramki zaliczki. Po zmianie stron również nie brakowało okresów zaciekłej rywalizacji. Dość powiedzieć, że na 10 minut przed końcem konfrontacji tablica wyników wskazywała rezultat 28:28. Finalnie mistrzynie triumfowały trzema bramkami i mogły unieść w górę drugie trofeum w tym miesiącu. Tydzień wcześniej pokonały bowiem PGE MKS FunFloor także w finale Orlen Pucharu Polski.

Lubelski zespół zakończył sezon ze srebrnymi medalami, zarówno w lidze, jak i krajowym pucharze. Teraz biało-zielone czekają zasłużone urlopy, a latem ruszy kolejny okres przygotowawczy. Następny mecz o stawkę zaplanowano 30 sierpnia. Wówczas PGE MKS FunFloor znów zmierzy się z Zagłębiem, tym razem w łódzkiej Atlas Arenie w starciu o Superpuchar Polski.

KGHM Zagłębie Lubin - PGE MKS FunFloor Lublin

34:31 (19:15)

Lublin: Mamić, Wdowiak, Gawlik – Szynkaruk 9, Andruszak 5, M. Więckowska 5, Balsam 3, Posavec 3, Nieuwenweg 2, Pietras 2, Rosiak 2

Karol Kurzępa

eprasa.pl b24042cdd4

W gminie Kłoczew będzie stacjonować karetka

Minister Zdrowia pozytywnie rozpatrzył wniosek w sprawie stacjonowania karetki pogotowia ratunkowego w gminie Kłoczew. Wstępnie wybrana lokalizacja to lokal po byłej szkole podstawowej w Starym Zadybiu.

Podczas minionej sesji Rady Gminy Kłoczew wójt Zenon Stefanowski przekazał dobre wieści. Pojawiła się możliwość uruchomienia punktu stacjonowania karetki pogotowia ratunkowego w gminie Kłoczew. - W ostatnim roku do kilku przypadków tak zwanych „izolowanych zdarzeń medycznych", kiedy w pobliżu nie było żadnej wolnej karetki pogotowia, byli wzywani strażacy jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. To tylko potwierdza zły stan rzeczy w tym temacie - mówił włodarz gminy informując, że pojawiło się „zielone światło", aby to zmienić.

- Minister Zdrowia pozytywnie rozpatrzył wniosek Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w tym zakresie. Zatwierdzony został ogólny plan dla Województwa Lubelskiego, który uwzględnia stacjonowanie karetki pogotowia przez 12 godzin na dobę w gminie Kłoczew. Wstępnie wybrana jest lokalizacja w Starym Zadybiu, w lokalu mieszkalnym po byłej szkole podstawowej - wyjaśnił.

Dokładny termin, kiedy pojawi się karetka, nie jest jeszcze znany. Mówi się, że będzie to od 1 lipca br. W powiecie ryckim stacjonują dwa zespoły ratownictwa medycznego: jeden w Dęblinie i jeden w Rykach.

Często do mieszkańców gminy Kłoczew przyjeżdżały zespoły z Łukowa, Garwolina, a nawet Puław, bo karetki z naszego powiatu były zajęte. - Mam nadzieję, że wszystko to przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa medycznego i ratowniczego, jeżeli chodzi o zagrożenie życia lub zdrowia mieszkańców - podsumował wójt.

US

Działka dla wojska

Miasto Dęblin przekazało działkę na zabezpieczenie miejsc postojowych dla pojazdów żołnierzy pełniących służbę na terenie kompleksu „Twierdzy".

19 marca br. szef Rejonowego Zarządu Infrastruktury w Lublinie zwrócił się do burmistrza miasta Dęblin o przekazanie w drodze darowizny aktem notarialnym działki przy ul. Saperów w Dęblinie w celu zabezpieczenie miejsc postojowych dla pojazdów żołnierzy pełniących służbę na terenie kompleksu „Twierdzy".

Działka według miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego położona jest na terenie publicznych dróg lokalnych i przylega do obiektów wojskowych kompleksu „Twierdza", posiada dostęp do ulicy Saperów, istnieją na niej tory kolejowe do obsługi składnicy wojskowej „Stawy".

Radni Miejscy podjęli uchwałę, w której uznali za zasadny projekt przekazania gruntu na rzecz Skarbu Państwa w trwały zarząd Rejonowego Zarządu Infrastruktury w Lublinie.

US

Masz temat?
Zadzwoń
516 019 186

Staw Buksa w Rykach. Jak władze miasta chcą, żeby wyglądał w przyszłości?

Gmina Ryki od kilku lat stara się pozyskać prawo do inwestowania i zarządzania stawem Buksa. Widzi w tym miejscu szansę na rozwój rekreacji i zwiększenie atrakcyjności miasta. Jakie ma plany wobec tego miejsca?

Koncepcja dotycząca Stawu Buksa zawiera szczegóły dotyczące terenu wokół stawu i bezpośrednio na nim

Instytut Rybactwa Śródlądowego im. Stanisława Sakowskiego w Olsztynie otrzymał na podstawie aktu notarialnego Staw Buksa od Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w 2023 roku. Zarówno Instytut jak i KOWR podlega pod Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Staw Buksa położony jest w południowej części gminy Ryki. Przepływa przez niego rzeka Zalesianka, która łączy ze sobą kolejne stawy: Boguszewski Górny i Boguszewski Dolny. Plany i wizualizacje gminy Ryki dotyczące Stawu Buksa są już skonkretyzowane, a to za sprawą przygotowanej koncepcji. Koncepcja, czyli program edukacyjno-rekreacyjny, był wykonany w 2024 roku na mocy porozumienia z Instytutem Rybactwa Śródlądowego im. Stanisława Sakowskiego w Olsztynie. Instytut, który obecnie jest właścicielem stawu, wyraził zgodę na prowadzenie prac projektowych na tym terenie przez gminę Ryki w wyznaczonym terminie. Koncepcja dotycząca Stawu Buksa zawiera szczegóły dotyczące terenu wokół stawu i bezpośrednio na nim. W programie edukacyjno-rekreacyjnym projektanci: Maria Marcińska Taczanowska i Andrzej Małek określają warunki użytkowania i zagospodarowania stawu: ograniczenie funkcji hodowlanej na rzecz funkcji rekreacyjnej i kultury fizyczne. (Zmieniono na podstawie Uchwały Nr XL/252/2017 Rady Miejskiej w Rykach z dnia 30 czerwca 2017 r.) oraz opracowanie programu użytkowania zapewniającego sukcesywne wprowadzanie funkcji rekreacyjnej i kultury fizycznej w miejsce hodowlane.

Elementy małej architektury

Wokół tafli wody gmina zaplanowała ciąg spacerowy połączony ze ścieżką rowerową oraz wjazd od strony ul. Piaskowej wraz z utwardzeniem terenu przy harcówce. Przy stawie miałyby powstać elementy małej architektury, m.in.: ławki, tablice edukacyjne, leżaki, stojaki rowerowe, stół piknikowy, grill betonowy. Planują oświetlenie terenu za pomocą opraw LED i monitoring.

Na stawie Buksa miałyby powstać pomosty bez balustrad oraz punkt widokowo-edukacyjny nad lustrem wody o długości 51 m, zakończony tarasem widokowym, na którym miałaby znaleźć się altana z ławką w formie leżaka. W zachodniej części terenu, na wysokości stadionu miejskiego, byłoby umocnienie techniczne grobli z punktem widokowo -rekreacyjnym w formie schodów schodzących do poziomu wody.

W osi ul. Kanałowej, przed głównym punktem widokowo edukacyjnym z balustradą byłby napowietrzacz wody w formie fontanny. Na terenie wokół stawu zaprojektowano dwa slipy techniczne do wodowania z płyt ażurowych, toalety, plac zabaw. Na terenie harcówki byłaby plaża, a przy niej być może kąpielisko.

Prowadzą rozmowy w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Aby to wszystko było możliwe gmina Ryki musi uzyskać prawo do zarządzania stawem. Burmistrz podczas jednej z sesji Rady Gminy Ryki poinformował, że prowadził w tej sprawie rozmowy w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. - Konkluzja tej rozmowy była taka, że jest wola znalezienia rozwiązania. W tym spotkaniu brało udział trzech dyrektorów departamentów w Ministerstwie Rolnictwa. Została przesłana jeszcze raz koncepcja naszego opracowania dla Stawu Buksa. Mamy przekazać takie opracowanie, z którego będzie wynikało, że jesteśmy w stanie wykonać to zadanie nasze, w zakresie turystyki i rekreacji, a jednocześnie możemy prowadzić samodzielnie gospodarkę rybacką, odrębnie w zakresie stawu Buksa i całego kompleksu - mówił Jarosław Żaczek.

US

R E K L A M A

RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43
KIERUNEK Chrustne

SKUP ZŁOMU
- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

AUTO KASACJA
- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

SKUP ZŁOMU 609 126 733
AUTOKASACJA 781 200 418
SPRZEDAŻ CZĘŚCI 603 756 451

RYK

eprasa.pl b24042cdd4

Powiększy się strefa płatnego parkowania w Dęblinie

Od września trzeba będzie zapłacić za postój powyżej dwóch godzin przy ulicy Rynek i PCK.

Płatne miejsca parkingowe na ul. Rynek i PCK będą obowiązywać od 1 września 2025 roku

Radni Rady Miasta Dęblin podjęli uchwałę, w której wprowadzono zmiany dotyczące strefy płatnego parkowania. Strefa ta powiększy się o ulicę Rynek (na odcinku od ul. Okólnej do ul. Okólnej wraz z parkingiem i miejscami postojowymi) oraz o ulicę PCK (na odcinku od ul. Okólnej do ul. Rynek wraz z parkingiem). Płatne miejsca parkingowe przy tych ulicach będą obowiązywać od 1 września 2025 roku. Ceny pozostają bez zmian. Pierwsze dwie godziny są bezpłatne (wymagane pobranie biletu z parkomatu), trzecia godzina 5,00 zł, a każda następna godzina 4,50 zł.

Decyzja o rozszerzeniu strefy płatnego parkowania zapadła ze względu na brak miejsc parkingowych oraz potrzebę rotacji parkujących w centrum miasta. - Sprawdza się obecnie funkcjonująca strefa płatnego parkowania. Kiedy ktoś przyjeżdża do urzędu miasta załatwić sprawę czy do ośrodka zdrowia to ma miejsce. Większość ludzi jest zadowolona i przyznaje, że w tych dwóch godzinach są w stanie załatwić swoje sprawy. O płatny parking przy kolejnych ulicach zdecydowaliśmy się na prośbę handlowców, którzy prowadzą swoją działalność gospodarczą w tym miejscu - mówi nam Roman Bytniewski, burmistrz miasta Dęblin. Włodarz podkreślił, że wprowadzając strefę płatnego parkowania nie zakładali, że będą zarabiać na parkomatach. W ciągu roku bilans będzie bliski zeru, ale cel, jakim było zwolnienie miejsc parkingowych w centrum miasta, zostanie osiągnięty.

US

Dęblin po raz trzeci walczy o tytuł Rowerowej Stolicy Polski

Już po raz trzeci z rzędu Dęblin przystępuje do ogólnopolskiego projektu „Aktywne Miasta - Rowerowa Stolica Polski". To wyjątkowa inicjatywa, która łączy promocję zdrowego stylu życia, aktywności fizycznej oraz integrację lokalnych społeczności z duchem sportowej rywalizacji.

Tegoroczna edycja rozpocznie się 1 czerwca i potrwa przez cały miesiąc aż do 30 czerwca 2025 roku. W tym czasie mieszkańcy Dęblina i okolic będą mogli wspólnie zawalczyć o jak najlepszy wynik miasta w klasyfikacji ogólnopolskiej. Każda trasa, każdy przejechany kilometr – bez względu na dystans – będzie miał znaczenie.

Aby dołączyć do zabawy, wystarczy pobrać bezpłatną aplikację Aktywne Miasta i rejestrować w niej swoje przejazdy, wskazując Dęblin jako swoje miasto. Im więcej uczestników i przejechanych kilometrów, tym większa szansa na osiągnięcie sukcesu w rywalizacji z innymi samorządami.

- To dla nas wielki zaszczyt, że po raz kolejny możemy brać udział w tym niezwykle wartościowym projekcie - podkreślają przedstawiciele lokalnych władz. - Liczymy na zaangażowanie mieszkańców oraz wszystkich, którym bliska jest idea aktywności i wspólnego działania - dodają.

Organizatorzy zachęcają do udziału zarówno doświadczonych rowerzystów, jak i tych, którzy jeżdżą rekreacyjnie. To doskonała okazja, by poprawić swoją kondycję, odkryć nowe trasy i wspólnie zawalczyć o sportowy sukces miasta.

Niech czerwiec stanie się miesiącem dwóch kółek. Wsiądźmy na rowery i pokażmy, że Dęblin potrafi kręcić - razem, dla zdrowia, dla integracji i dla zwycięstwa!

mp

Monitory interaktywne trafiły do szkół

DĘBLIN W ramach projektu „Zdrowo - cyfrowo w przedszkolu" 11 nauczycieli wychowania przedszkolnego z Dęblina wzięło udział w cyklu zajęć szkoleniowych oraz przekazano grant finansowy na zakup cyfrowych materiałów dydaktycznych.

Łączna kwota grantu przyznana naszemu miastu wynosi 12 732,00 zł.

Grantem objęte są następujące placówki:

- Miejskie Przedszkole nr 4 im. Jana Pawła II w Dęblinie (kwota grantu 6366,00 zł),
- Oddział Przedszkolny w Szkole Podstawowej nr 2 im. Władysława Broniewskiego w Dęblinie (kwota grantu 6366,00 zł).

US

R E K L A M A

CENTRUM KOSTKI BRUKOWEJ

KUCHNIO BRUKARSTWO

- KOSTKA BRUKOWA
- SYSTEMY OGRODZENIOWE
- GALANTERIA BETONOWA
- SYSTEMY ODWODNIEŃ LINIOWYCH I PUNKTOWYCH
- KAMIENIE DEKORACYJNE
- ZIEMIA OGRODOWA
- KRUSZYWA I CEMENT
- ŚRODKI DO CZYSZCZENIA I IMPREGNACJI KOSTKI BRUKOWEJ, DACHÓW I ELEWACJI

USŁUGI

- UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ
- TRANSPORT (WYWROTKA / HDS)
- ROBOTY ZIEMNE (KOPARKA, KOPARKO-ŁADOWARKA, MINI-KOPARKA)
- CZYSZCZENIE I IMPREGNACJA KOSTKI BRUKOWEJ, DACHÓW I ELEWACJI

NAJWIĘKSZY WYBÓR • NAJNIŻSZE CENY

Polbruk FORBET galabeton ZOYA LINARE BEKERFARB

RYKI, ul. Słowackiego 26 691 858 448

RYK

eprasa.pl b24042cdd4

Wyjątkowa noc pełna historii i emocji. Europejska Noc Muzeów 2025 w Dęblinie

Wydawnictwo dostępne jest w sklepiku muzealnym, wkrótce trafi również do sprzedaży internetowej

Noc Muzeów była doskonałą okazją do prapremierowego udostępnienia widzom pokładu największego muzealnego eksponatu – samolotu C-130E Hercules

Podczas tegorocznej Nocy Muzeów w Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie odbyła się premiera wyjątkowego wydawnictwa – albumu „Statki Powietrzne Szkoły Orląt 1925–2025". Publikacja przedstawia blisko 90 statków powietrznych, które latały pod skrzydłami Szkoły Orląt, oraz zawiera aneks poświęcony samolotom i szybowcom Aeroklubu Dęblin.

Uroczystość otworzyła dyrektor Monika Żmuda. O kulisach powstawania albumu opowiedział współautor dr Roman Kozłowski, a wieczór wzbogaciły dwa ciekawe wykłady: o śmigłowcach lotnictwa morskiego i znakowaniu samolotów Szkoły Orląt, wygłoszone przez płk. dr. inż. Andrzeja Truskowskiego oraz płk. rez. dr. hab. Adama Wetoszkę.

Szczególnym punktem programu było udostępnienie wnętrza C-130E Herculesa – największego eksponatu muzeum. Goście mogli spotkać się z jego byłymi pilotami i usłyszeć opowieści o lotniczych misjach. Klimat wojskowej historii podtrzymała też rekonstrukcja ewakuacji z Wietnamu, przygotowana przez Stowarzyszenie Rakkasans.

Wieczór zakończył się koncertem pod hasłem „Nie zadzieraj nosa", w wykonaniu artystów z MDK w Dęblinie, zespołu Dywizjon z Liceum Lotniczego i solistki Klubu Uczelnianego LAW. Ich występy stworzyły poruszającą oprawę muzyczną wieczoru.

Dodatkowe atrakcje – od wirtualnych pokazów lotniczych, przez animacje dla dzieci, klocki COBI, po obserwacje nieba z kołem naukowym Space LAW – przyciągały tłumy. Mimo niesprzyjającej pogody muzeum odwiedziło ponad 1500 osób!

Muzeum Sił Powietrznych, oprac. red./ Fot. Katarzyna Kasprzak, Jacek Zagożdżon

Kulminacyjnym momentem wieczoru był koncert pod przewrotnym hasłem „Nie zadzieraj nosa". O muzyczną oprawę wydarzenia zadbali artyści z Miejskiego Domu Kultury w Dęblinie pod kierownictwem Ewy Rząsy i Michała Pastuszaka, podopieczni Andrzeja Królikowskiego – Zespół Dywizjon z Liceum Lotniczego oraz Martyna Hawryluk – solistka Klubu Uczelnianego LAW

Sukces Oli Hacz!

Fot. MDK w Dęblinie

Aleksandra Hacz została stypendystką programu „Laboratorium choreograficzne"

Aleksandra Hacz - tancerka Małej Rewii Tanecznej działającej przy Miejskim Domu Kultury w Dęblinie została stypendystką programu „Laboratorium choreograficzne", realizowanego przez Lubelski Teatr Tańca w ramach projektu „Przestrzenie Sztuki – Taniec".

To prestiżowe wyróżnienie przyznawane jest młodym artystom, którzy chcą rozwijać swoje umiejętności choreograficzne oraz własny język artystycznego wyrazu.

Aleksandra trenuje pod czujnym okiem Małgorzaty Knieć-Sprawki - instruktorki znanej z pracy z młodzieżą i zaangażowania w rozwój lokalnej sceny tanecznej. Udział w programie otwiera przed Olą nowe możliwości: warsztaty, konsultacje z profesjonalistami i okazję do tworzenia własnych choreografii.

mp

Sukcesy Małej Rewii Tanecznej!

Mała Rewia Taneczna działająca przy Miejskim Domu Kultury w Dęblinie po raz kolejny udowodniła swoją klasę, zdobywając liczne nagrody podczas Ogólnopolskiego Festiwalu „Tańczące Sybille", który odbył się w Puławach.

Podopieczni instruktorki Małgorzaty Knieć-Sprawki zaprezentowali się znakomicie zarówno w występach grupowych, jak i solowych, przywożąc do Dęblina aż trzy statuetki, dwa medale oraz dwa wyróżnienia.

Na szczególne uznanie zasłużyła najmłodsza grupa MRT Pysie, która zachwyciła zarówno jury, jak i publiczność. Tancerki zdobyły 1. miejsce w kategorii taniec współczesny klas 1-3, a także otrzymały Nagrodę Specjalną Dyrektora POK Dom Chemika – wyróżnienie podkreślające wyjątkowość ich występu.

Wielkie gratulacje dla wszystkich uczestników, w szczególności dla Zofii Wiśniewskiej, Julii Prociewicz, Zofii Jasek i Alicji Wiśniewskiej – za piękne i pełne emocji prezentacje taneczne.

mp

Nasza ekipa na podium!

Wśród pozostałych nagrodzonych znalazły się:

MRT Expressive Dance – 1. miejsce w kategorii taniec współczesny (szkoły ponadpodstawowe),

MRT III – 2. miejsce w kategorii taniec współczesny (klasy 4-6),

Ruben Kośla – 1. miejsce w kategorii solo, taniec współczesny (klasy 4-6),

Joanna Cyran – 2. miejsce w kategorii solo, taniec współczesny (klasy 4-6),

Antonina Filipek – wyróżnienie w kategorii solo (klasy 4-6),

Patrycja Kondej – wyróżnienie w kategorii solo (klasy 7-8)

R E K L A M A
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214
RYK

eprasa.pl b24042cdd4

Olaf Kurek wicemistrzem! Leon Janiszek w stawce

Olaf Kurek wywalczył drugie miejsce

Dęblinianin wystartował w zmaganiach w Warszawie. Podczas Survival Race Kids - Od Małego Na Całego trasę z przeszkodami pokonał w imponującym stylu.

W kategorii 4-5 lat wywalczył drugie miejsce. Olaf Kurek miał do pokonania 700 metrów, gdzie musiał poradzić sobie z 10 przeszkodami. Rywalizował w grupie 32 zawodników. Niespełna 5-letni zawodnik wpadł na metę jako drugi. Jego tata - Adrian, który jest zawodnikiem i trenerem Forcy MMA Dęblin nie krył radości i dumy ze swojej pociechy.

Wśród startujących był kolejny dęblinianin - Leon Janiszek. Wielkie brawa!

mp

Olaf Kurek (z lewej) i Leon Janiszek po ukończeniu zmagań

Zagrasz w tenisa?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie zaprasza do udziału w Otwartym Turnieju Tenisa Ziemnego na Otwarcie Sezonu Tenisowego 2025 w Parczewie.

Impreza odbędzie się 31 maja od godz. 9 na kortach MOSiR-u w Parczewie przy Al. Jana Pawła II 1. Zgłoszenia do turnieju bezpośrednio przed zawodami do godz. 9 w biurze zawodów lub telefonicznie 83 355 12 51.

System przeprowadzenia zawodów będzie uzależniony od ilości uczestników. Dla czterech zawodników organizatorzy przewidzieli pamiątkowe trofea i upominki rzeczowe. Serdecznie zapraszamy do aktywnego spędzenia wolnego czasu z tenisem ziemnym.

mp

Filip Rułka z pięknym wynikiem

W minioną niedzielę wielki sukces zanotował Filip Rułka, za którego szkolenie odpowiada Andrzej Kołodziej.

Zawodnik Bobrów Bobrowniki wystąpił w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w tenisie stołowym. Podczas ostatniego turnieju w tym sezonie zdobył medal i zapisał się na kartach Polskiego Tenisa Stołowego.

Filip Rułka (w środku) wywalczył mistrzostwo. Blisko podium był Sebastian Sochal

Filip Rulka wspólnie z Olafem Cyrankiewiczem zostali mistrzami w grze podwójnej. Bardzo blisko zdobycia medalu był również Sebastian Sochal.

- Brawo chłopcy. To był jedenasty medal naszych zawodników zdobyty w tym sezonie w turniejach mistrzowskich - mówi szkoleniowiec.

mp

Dęblin. Przed nami Sportowy Czerwiec

Od 2 do 15 czerwca czeka nas moc atrakcji podczas Sportowego Czerwca w Dęblinie. Będzie się działo!

XI Olimpiada Przedszkolaka, Szkolny Turniej Piłki Plażowej Open, Międzyszkolne Turnieje Piłki Nożnej Dziewcząt i Chłopców, Spartakiada Szkół Ponadpodstawowych, Sztafeta Pokoleń oraz Spartakiada Szkół Podstawowych.

Mało? Przed nami Otwarty Turniej Tenisa Stołowego oraz Ziemnego. Zobaczcie plakat!

mp

Zagrasz w szachy?

Turniej Szachowy dla Dzieci i Młodzieży w Międzyrzecu Podlaskim!

Przedstawiciele MUKS-u Gambit Międzyrzec Podlaski zapraszają wszystkich miłośników szachów na wyjątkowy turniej!

Wydarzenie jest skierowane do dzieci i młodzieży do 26. roku życia, zarówno początkujących, jak i zaawansowanych graczy. Turniej otwarcia z okazji Dnia Dziecka odbędzie się pod patronatem burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego.

Zmagania zostały zaplanowane na 8 czerwca. Odbędą się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta - ul. Pocztowa 8. Początek o godz. 10.

mp

Dzień Dziecka z Amatorem!

Już 1 czerwca. Początek o godz. 15 na stadionie w Rososzy. - Każda grupa dziecięca albo młodzieżowa będzie miała drużynę złożoną z rodziców. Ekipy będą grały o puchar prezesa Amatora. Będzie bardzo ciekawie. Zapraszamy. Dla nikogo nie zabraknie atrakcji - mówi Michał Biłos, prezes Amatora Leopoldów-Rososz.

RYK

eprasa.pl b24042cdd4

Ekipa Majster Teamu ćwiczyła pod okiem mistrza

Pamiątkowe zdjęcie uczestników seminarium z Piotrem Wasilewskim

Uczestnicy otrzymali wiele praktycznych wskazówek dotyczących techniki, taktyki i pracy nóg, które można bezpośrednio zastosować w sparingach

Trening taekwon-do prowadzony przez Piotra był intensywną i bardzo merytoryczną sesją, skoncentrowaną na elementach walki sportowej

W minioną sobotę specjalnie dla Majster Teamu seminarium szkoleniowe z elementów walki sportowej przeprowadził Piotr Wasilewski V dan.

Mistrz Świata, mistrz Europy, zdobywca Pucharu Świata, ośmiokrotny mistrz Polski Taekwon-do w konkurencji walk odwiedził miasto Orląt. - Nie jest łatwo ściągnąć Piotra, żeby poprowadził takie zajęcia, ze względu na to, iż jest bardzo zapracowanym trenerem personalnym i ciężko u niego z czasem. Ponadto jest szkoleniowcem taekwon-do w klubie Guk -Gi. Z uwagi na fakt, że nasza znajomość liczy już ponad 20 lat, rozmowa i ustalanie szczegółów przyjazdu do klubu Majster Team trwała trzy minuty - mówi Adam Majsterek.

Wraz z Piotrem na seminarium przyjechał mistrz Polski BJJ Michał Ściechowski - również trener personalny. Ponadto na zaproszenie na seminarium przybyli: Maciej Dymek - wielokrotny medalista mistrzostw Polski w taekwon-do, jak i zdobywca Pucharu Polski w kickboxingu oraz Hubert Kordeczka - jeden z pierwszych trenujących taekwon-do w Dęblinie.

Trening taekwon-do prowadzony przez Piotra był intensywną i bardzo merytoryczną sesją, skoncentrowaną na elementach walki sportowej. Uczestnicy otrzymali wiele praktycznych wskazówek dotyczących techniki, taktyki i pracy nóg, które można bezpośrednio zastosować w sparingach. Zajęcia przebiegały w świetnej atmosferze - pełnej zaangażowania, pozytywnej energii i wzajemnego wsparcia. Dzięki profesjonalnemu podejściu Piotra trening był nie tylko wartościowy pod względem technicznym, ale także bardzo motywujący.

- Nasza współpraca jest planowana od lutego tego roku i zakładamy jej długoterminowość. W lutym ustaliliśmy, że oba nasze kluby wspólnie jadą na letni obóz szkoleniowy wraz z innymi klubami z Polski. Wiele szczegółów współpracy zostało ustalone już wcześniej, w sobotę zostały doprecyzowane. Wielkie podziękowanie dla dyrektor SOSW w Dęblinie za udostępnienie sali gimnastycznej oraz pani Elżbieta Wawer za pomoc w organizacji - dodaje Adam Majsterek.

mp

Blisko 80 osób wpadło z tortem!

To nie wszyscy, którzy przybyli na urodziny Adama Majsterka

Tort? Oczywiście cały z elementami taekwon-do

W minionym tygodniu swoje 42. urodziny obchodził trener Majster Teamu - klubu taekwon-do w Dęblinie - Adam Majsterek.

Tuż przed zakończeniem treningu z grupą weteranów czekała na niego niespodzianka. Blisko 80 osób zjawiło się specjalnie dla niego, by złożyć życzenia i sprawić niespodziankę. Wśród uczestników wydarzenia było kilkoro, którzy przyjechali wprost z kościoła, gdzie obchodzą Biały Tydzień po swojej pierwszej komunii.

- Z całego serca dziękuję za wspaniałą niespodziankę urodzinową, którą mi sprawiliście z okazji moich 42. urodzin. Wasz prezent, życzenia i pamięć to dla mnie ogromna radość i wzruszenie. Trenując Was i towarzysząc Wam w drodze taekwon-do, mam nie tylko okazję dzielić się swoją pasją, ale również doświadczać niezwykłych relacji i więzi, które z czasem stają się czymś więcej niż tylko treningiem. Jesteście dla mnie nie tylko uczniami, ale częścią sportowej rodziny, z której jestem bardzo dumny. Dziękuję za każdy gest, każde słowo i uśmiech. To dla mnie ogromna motywacja i potwierdzenie, że to, co robię, ma sens - mówi Adam Majsterek.

A po życzeniach, torcie, na macie pokrytej konfetti, grupa weteranów dokończyła swoje zajęcia.

mp

RYK

eprasa.pl b24042cdd4

Dublet Markowskiego i gol „Gajdka”

Ósma wygrana Mazowsza Stężyca w sezonie, a szósta przed własną publicznością. Zespół Marcina Gajdzińskiego poradził sobie z wyżej notowanymi Wilkami Wilków.

Bartosz Gajdziński (z prawej) rozgrywa pierwsze mecze w seniorach. 15-latek zdołał zdobyć już trzy bramki dla Mazowsza

Od pierwszych minut gospodarze dobrze operowali piłką, wymieniając dużo podań. Stwarzali sobie sytuacje. Przed 20. minutą szanse na bramkę mieli: Miłosz Sitkiewicz oraz Mateusz Marczak, lecz nie zdołali sfinalizować okazji.

Przełamanie przyszło w 25. minucie. - Strzeliłem, dostając prostopadłe podanie od Krzysztofa Bednarczyka. Po minięciu wracającego za mną obrońcy uderzyłem na bramkę po długim rogu z okolic szesnastego metra, której nie dał rady sparować bramkarz. Krótko po pierwszej bramce Miłosz Sitkiewicz, prowadząc piłkę przy linii od połowy, dograł mi ją pomiędzy dwoma obrońcami w okolice piątego metra. Przyjąłem i podwyższyłem - mówi Mateusz Markowski, autor dwóch goli, który w tym sezonie zdobył już 13 bramek.

Jak przyznaje 19-latek, w drugiej połowie jego zespół więcej się bronił, jednak po kontrze, którą wyprowadził Krzysztof Bednarczyk, podał piłkę do Bartosza Gajdzińskiego, a ten strzelił pomiędzy nogami bramkarza. Dla 15-latka był to trzeci gol w dorosłej piłce.

Przeciwnicy próbowali odrabiać wynik i wyszli wyżej do ataku. Grzegorz Grzebalski w akcji bramkowej dla przeciwników obronił dwa strzały, jednak za trzecim piłka znalazła się w bramce.

- Zasłużyliśmy na trzy punkty. Mieliśmy kilka dobrych okazji, ale ich nie wykorzystaliśmy. Boli, iż w końcówce daliśmy sobie strzelić bramkę - mówi Marcin Gajdziński, opiekun Mazowsza.

Chcą być wyżej

Do końca sezonu pozostały cztery kolejki. Mazowsze plasuje się na dziesiątej pozycji, ale do siódmych w stawce Wilków traci zaledwie dwa punkty.

- Będziemy walczyć o wyższe miejsce, ponieważ aktualne nie jest dla nas zadowalające oraz nieadekwatne do poziomu, na jakim gramy. Kiedy nie mamy problemów kadrowych, możemy powalczyć z teoretycznie silniejszymi - dodaje Markowski.

MAZOWSZE STĘŻYCA - WILKI WILKÓW 3:1 (2:0)

Bramki: Markowski 25`, 43`, Gajdziński 60` - 84`.

Mazowsze: G. Grzebalski - M. Grzebalski (82` Kopciowski), Filiks, Czuba (77` Jermolik), Gil, Sitkiewicz (58` Klimek), Marczak (54` Gajdziński), Tomaszewski, Zimny (84` Pasturczak), Markowski, Bednarczyk (70` Capała).

Po punkty

Przed zespołem kolejny mecz u siebie.

W niedzielę o godz. 12 początek spotkania z Draco Kowala.

- W naszym przypadku kluczowe jest zestawienie składu. W tym miesiącu mamy naprawdę sporą rotację w pierwszej „jedenastce”. Jeśli będę miał większość graczy przewidywanych do wyjścia od pierwszej minuty, będę spokojny o wynik. Przyjeżdża do nas ostatni zespół w tabeli, więc nie muszę mówić, jaki jest nasz obowiązek - przyznaje Gajdziński.

mp

Amator z porażką, Jawoszek z kolejnym golem

Piłkarze Amatora ponownie zawiedli. Zespół Wojciecha Kryczki przegrał 1:2 z sąsiadującym w tabeli Żyrzyniakiem Żyrzyn.

Sebastian Jawoszek zdobył jedynego gola w meczu z Żyrzyniakiem. Skończyło się porażką 1:2

Trzecia ekipa w tabeli Klasy A nie wykorzystała okazji, by zmniejszyć straty do Czarnych Dęblin, którzy zremisowali z LZS-em Poniatowa Wieś. Pierwsza połowa to sporo akcji z obu stron. Miejscowi mieli więcej szans, ale to przyjezdni wyszli na prowadzenie za sprawą Bartłomieja Rybaka.

- Mieliśmy dużo okazji w pierwszej połowie. Niestety, nasze strzały nie były jakieś zaskakujące dla bramkarza rywali, co zemściło się na nas w ostatniej akcji pierwszej połowy. Wyszliśmy na drugą połowę bardzo zmotywowani, żeby wyrównać wynik. Udało się - mówi Sebastian Jawoszek, gracz rodem z Grabowa Szlacheckiego.

18-latek wypożyczony z Ruchu Ryki otrzymał podanie z boku pola karnego od Mateusza Nakoniecznego i wykorzystał szansę, strzelając swojego piątego gola w tej rundzie.

- Po zdobytym golu byliśmy głodni kolejnej bramki. Ciągle napieraliśmy na przeciwnika. Mieliśmy kilka sytuacji, których nie wykorzystaliśmy i znów to się zemściło. Straciliśmy bramkę w ostatniej akcji meczu - dodaje Jawoszek. Najbliższy szczęścia był Karol Wałachowski, który przy wyniku remisowym trafił w poprzeczkę.

AMATOR LEOPOLDÓW -ROSOSZ - ŻYRZYNIAK ŻYRZYN 1:2 (0:1)

Bramki: Jawoszek 59` - Rybak 45`, Nowacki 90+3`.

Amator (skład wyjściowy): Świętochowski - R. Imas, M. Imas, Pieńkosz, Bukowski, Kalbarczyk, Kupiec, Jawoszek, Beczek, Wałachowski, Nakonieczny.

Po przełamanie

W sobotę o godz. 18 wyjazdowe spotkanie z Wilkami Wilków.

- Nie grałem w pierwszej rundzie przeciwko tej ekipie, ale musimy patrzeć przede wszystkim na siebie. Chcemy dyktować warunki na boisku, a przede wszystkim musimy strzelać do siatki. Wierzę, że w dobrych humorach wrócimy do domów - mówi Jawoszek.

mp

Czarni. Działo się w Kraczewicach. Będą baraże

Mimo remisu zespół Czarnych przybliżył się do wicemistrzostwa Klasy A. W środowisku słyszy się, że możliwe będą baraże drugich zespołów. Czy ekipa Cezarego Adamskiego wywalczy prawo gry o Klasę Okręgową?

- To kolejny mecz, w którym rywale tylko kopią do przodu. W ich grze trudno było dostrzec wymiany podań. Nie zauważyłem akcji składających się z kilku zagrać od kolegi do kolegi. Efekt? Oddali cztery strzały, a zdobyli trzy bramki. Sami sobie możemy pluć w brodę, bo już do przerwy powinniśmy zamknąć mecz, a przegrywaliśmy po głupim błędzie - mówi Paweł Cienkowski, zawodnik Czarnych, który z ławki dyrygował zespołem, gdyż Cezary Adamski był skoncentrowany na występie na murawie.

Zaczęło się od gola z rzutu karnego. Jan Cieśla sfaulował rywala, a do „jedenastki” podszedł Paweł Bielak. Bramkarz LZS-u, który w przeszłości dał się poznać jako bramkostrzelny napastnik przykładowo Orionu Niedrzwica czy Janowianki Janów Lubelski trafił precyzyjnie. Błażej Sikora wyczuł intencje, ale nie miał szans na skuteczną interwencję.

Jeszcze gorzej było tuż po przerwie. Najlepszy strzelec przeciwników Mateusz Siekierka uprzedził bramkarza Czarnych i podwyższył prowadzenie. W 78 minucie straty zmniejszył Aleksy Lisowski, który dostał podanie z boku boiska i huknął pod poprzeczkę. Co ciekawe, autor bramki miał być zmieniony w kolejnej przerwie w grze, jednak gol zmienił decyzję szkoleniowca.

W 83 minucie wyrównał Adamski. Grający trener Czarnych doskoczył do odbitej piłki przez bramkarza i dopełnił formalności. W doliczonym czasie gry działo się aż nadto. Siekierka dał prowadzenie miejscowym, ale gola na wagę punktu zdobył Lisowski, strzelając w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc z „wapna” po zagraniu jednego z obrońców ręką.

- Dla nas to i tak strata dwóch punktów - mówi Cienkowski.

Obowiązek

W sobotę o godz. 16 spotkanie z Zawiszą Garbów.

- Gramy u siebie, więc nikt nie musi nas mobilizować. Wierzę, że wrócimy na zwycięską ścieżkę - przyznaje „Cienki”.

LZS PONIATOWA WIEŚ - CZARNI DĘBLIN 3:3 (1:0)

Bramki: Bielak 37` (k), Siekierka 52`, 90+2` - Lisowski 78`, 90+5` (k), Adamski 83`.

Czarni: Sikora - Moczulski, Adamski, Modi (67` Napora), Cieśla, E. Świątek, Łubianka, Surmacz, Pataj (80` Pataj), Milde, Lisowski.

mp

RYK

KALSA A

WYNIKI 23. KOLEJKI

Mazowsze - Wilki 3:1
Amator - Żyrzyniak 1:2
LZS Poniatowa - Czarni 3:3
Draco - Zawisza 2:2
Powiślak - Stacja 7:1
Leokadiów - Orły 4:1
GLKS Michów - Serokomla 0:4

TABELA KL. A

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Powiślak	22	60	89:20
2	Czarni Dęblin	22	49	72:24
3	Amator	22	45	91:36
4	Żyrzyniak Żyrzyn	22	39	40:29
5	Poniatowa Wieś	22	35	53:48
6	Orły Kazimierz	22	31	41:56
7	Wilki Wilków	22	29	61:56
8	GSKS Leokadiów	22	28	44:41
9	GLKS Michów	22	28	41:74
10	Mazowsze	22	27	47:48
11	Zawisza Garbów	22	27	44:53
12	Serokomla	22	20	39:71
13	Stacja Nałęczów	22	13	24:75
14	Draco Kowala	22	7	16:71

NASTĘPNA KOLEJKA

(30.05/01.06): Czarni - Zawisza (sob., godz. 16:00), Mazowsze - Draco (niedz., godz. 12:00), Wilki - Amator (sob., godz. 18:00), Żyrzyniak - GLKS Michów, Serokomla - GSKS Leokadiów, Orły - Powiślak, Stacja - LZS Poniatowa.

mp

KALSA B

WYNIKI 18. KOLEJKI

Orły II - Pogoń 1:1
Powiślak II - KS Góra Puł. 3:2
Opolanin - Poraj 8:1
LKS Elżbieta - Laskowia 1:1
Orlęta - Dąbrowiak 6:3
BKS Bogucin - Wawel 4:1

TABELA KL. B

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	KS Góra Puławska	18	46	93:21
2	BKS Bogucin	18	44	69:20
3	Laskowia	18	35	49:25
4	Wawel Wąwolnica	18	35	64:30
5	Pogoń Trzebiesza	18	32	46:25
6	Powiślak II	18	30	53:49
7	Opolanin II	18	25	61:52
8	LKS Elżbieta	18	21	40:58
9	Poraj Kraczewice	18	16	33:70
10	Orły II Kazimierz	18	15	24:66
11	Orlęta Nowodwór	18	12	35:75
12	Dąbrowiak	18	3	17:93

NASTĘPNA KOLEJKA

(01.06., godz. 11:00): Orlęta - BKS Bogucin, Dąbrowiak - LKS Elżbieta, Laskowia - Opolanin II, Poraj - Powiślak II, KS Góra Puł. - Orły II, Pogoń - Wawel.

mp

eprasa.pl b24042cdd4

„Wasyl” z hat-trickiem. Powtórzcie to z Turem!

Piłkarze z Ryk wybrali się na spotkanie z ostatnią w tabeli Garbarnią Kurów. Wygrali, chociaż gospodarze jako pierwsi cieszyli się z gola.

W 44. minucie Bartłomiej Czajkowski wykorzystał rzut karny po faulu Kajetana Nastalskiego. Strzelec uderzył w lewą stronę bramkarza, kompletnie myląc Bartłomieja Kałaskę. Odpowiedź naszych była natychmiastowa. W doliczonym czasie gry pierwszej części wyrównał Jakub Wasilewski, który trafił po zagraniu od Bartosza Woźniaka. „Wasyl” wykorzystał sytuację sam na sam.

Ten sam zawodnik rozpoczął strzelanie tuż po przerwie. W 54. minucie miał już na koncie hat-tricka po asyście Woźniaka. „Wasyl” przejął rolę strzelania, zastępując Bartłomieja Bułhaka, który obejrzał spotkanie z wysokości ławki rezerwowych, gdyż był zagrożony pauzą za tydzień w hicie z Turem Milejów.

Nawet bez swojego najlepszego strzelca nasi potrafili wygrać zdecydowanie. Na 4:1 podwyższył Bartosz Woźniak po podaniu z prawej strony od Franciszka Kryczki. Niedługo później Aleksander Piotrowski został nieprzepisowo zatrzymany w polu karnym i sam poszkodowany ustalił wynik zawodów, trafiając w prawy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

Niecodzienny widok. W meczu z Garbarnią szkoleniowiec oszczędzał podstawowych zawodników, by mogli wystąpić w środowym hicie z Turem

Gracze Ruchu spełnili obowiązek. Teraz czas na mecz, który może zdecydować o pierwszym miejscu na koniec sezonu

Trzech czekało

W starciu z Garbarnią szkoleniowiec nie chciał ryzykować.

- Bartek Bułhak, Bartek Gąska i Błażej Woźniak byli zagrożeni pauzą w środowym meczu z Turem Milejów. Nie chciałem stracić chłopców na bardzo ważne spotkanie. Szansę otrzymali inni i pokazali się z dobrej strony - mówi Kozdrój.

Bez Marcela?

W meczu w Kurowie zabrakło Marcela Gałązki.

Ważny zawodnik w układance trenera pauzował ze względu na kontuzję przywodziciela. - Obawiam się, że nie będzie mógł wystąpić z Turem - przyznaje trener ekipy z Ryk.

Hit!

Na taki mecz nikogo nie trzeba zapraszać. W środę o godz. 17.30 początek meczu na szczycie.

- Wierzę, że będzie dobrze. Pół roku temu pokazaliśmy, że jesteśmy w stanie ich ograć i to na wyjeździe. Musieliśmy ograć Garbarnię, by ze spokojną głową podejść do środkowego boju. Zrealizowaliśmy plan i teraz chcemy zrobić kolejny krok - mówi trener Ruchu.

Bez innej opcji

Sebastian Kozdrój nawet nie chce słyszeć o drugim miejscu na koniec sezonu.

- Takiego scenariusza nie bierzemy pod uwagę. Wierzymy, że wygramy i dokończymy rozgrywki na pozycji lidera. Druga pozycja będzie oznaczać grę w barażach. Nie wyobrażam sobie, by taka opcja weszła w życie - zapewnia.

GARBARNIA KURÓW - RUCH RYKI 1:5 (1:1)

Bramki: Czajkowski 44` - J. Wasilewski 45+2`, 48`, 54`, Woźniak 64`, A. Piotrowski 86` (k).
Ruch: Kałaska - Kuchnio, Sz. Wasilewski, Nastalski (75` Łukjan), B. Piotrowski, Koźlak (60` A. Piotrowski), Głodek (46` Perekladov), Beczek (46` Kryczka), Ba. Woźniak, J. Wasilewski, Oleksiuk.
Żółte kartki: Nastalski, Koźlak.

mp

ROZMOWA Z Bartłomiejem Bułhakiem, zawodnikiem Ruchu Ryki

Damy z siebie wszystko

Bartłomiej Bułhak jest najlepszym strzelcem Ruchu. W tym sezonie zdobył już 37 goli

Spędziłeś mecz na ławce rezerwowych...
- Na pewno wolę pomagać chłopakom na boisku. Oglądanie meczu z boku zdecydowanie przysparza więcej nerwów, bo nie mamy zbyt wiele wpływu na to, co się dzieje na boisko. Na szczęście koledzy pokazali jakość i pewnie wygrali mecz. To pokazuje, że mamy mocną kadrę i wszyscy w tej drużynie są bardzo ważni.

A w środę hit...
- Wszyscy z niecierpliwością czekamy na ten mecz. Każdy z nas będzie zmotywowany na spotkanie z takim przeciwnikiem. Szanujemy rywala, bo widzimy po wynikach, że na pewno nie będzie to łatwa przeprawa. Wierzę w naszą drużynę. Musimy zagrać odpowiedzialnie i w pełni zdeterminowani, aby zgarnąć trzy punkty.

Będzie dobrze?
- Zapraszamy wszystkich naszych kibiców na to spotkanie. Myślę, że będzie to decydujący mecz w kontekście walki o bezpośredni awans. Z mojej strony mogę zapewnić, że damy z siebie wszystko, abyśmy to my cieszyli się po meczu ze zwycięstwa.

mp

ROZMOWA Z Jakubem Wasilewskim, zawodnikiem Ruchu Ryki

Gole dla mojej Oli oraz rodziny

Gratulacje...
- Ktoś musiał strzelać. Wypadło na mnie (śmiech - przyp. red.).

Który to hat-trick w przygodzie z piłką?
- Drugi lub trzeci. Nigdy nie przywiązywałem wagi do osiągnięć indywidualnych. Najważniejsze, że zrobiliśmy kolejny krok.

Jak podsumujesz mecz w Kurowie?
- W pierwszej połowie mieliśmy przewagę, jednak brakowało konkretów. Jeden błąd kosztował nas stratę gola. Na szczęście błyskawicznie zareagowaliśmy, a po przerwie rozwiązaliśmy worek. Gospodarze nie dali rady fizycznie. Kwestią czasu były kolejne gole. Musieliśmy wygrać i spełniliśmy obowiązek.

W środę poprzeczka powędruje znacznie wyżej...
- Dokładnie. Czeka nas mecz rundy, który najprawdopodobniej zdecyduje, która drużyna wywalczy awans do czwartej ligi, a która będzie musiała się o nią bić w barażach. Wiadomo, że chcemy zwycięstwa. Mecz z Turem jest niezwykle ważny, ale trzeba pamiętać, że pozostaną jeszcze trzy spotkania, w których nie można pozwolić sobie na wpadkę.

Jakub Wasilewski był jednym z bohaterów Ruchu w starciu z Garbarnią

Uda się?
- Z taką nadzieją wyjdziemy na boisko. Jeśli wszyscy zagramy na swoim poziomie, o wynik jestem spokojny. Nie będziemy musieli się dodatkowo mobilizować. Każdy z nas wie, o co gramy.

Komu dedykujesz hat-tricka?
- Mojej dziewczynie Aleksandrze, która musi znosić moje hobby, jak również rodzinie.

Jesteś kolejnym graczem, który mieszka daleko od rodzinnych stron...
- Pracuję zawodowo w stolicy. Jeśli tylko mogę, pojawiam się na treningach. Ciężko pogodzić obowiązki z hobby, ale nie wyobrażam sobie opuścić klub, w którym się wychowałem. Wraz z Bartkiem Bułhakiem jesteśmy najstarszymi zawodnikami. Ktoś musi ciągnąć ten wózek (śmiech - przyp. red.).

mp

KALSA OKRĘGOWA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Garbarnia - Ruch 1:5
Unia - Hetman 5:2
Wisła - Polesie 23:2
Cisowianka - POM Iskra 2:4
Tur - Sokół 7:2
Wisła II - Trawena 7:1
Stal - Cisy 3:0
LKS Kamionka - LZS Wierzchowiska 1:3
MECZ ZALEGŁY
Cisowianka - LKS Kamionka 3:0

TABELA KL. O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Tur Milejów	26	63	102:31
2	Ruch Ryki	26	63	86:29
3	Cisowianka	26	53	66:36
4	Polesie Kock	26	52	78:41
5	Stal Poniatowa	26	49	54:35
6	Hetman Gołąb	26	47	84:68
7	Unia Bełżyce	26	45	57:37
8	Iskra Piotrowice	26	44	68:40
9	Trawena Trawniki	26	37	42:51
10	LKS Kamionka	26	31	41:58
11	Cisy Nałęczów	26	25	46:61
12	Wisła Annopol	26	23	48:83
13	Wisła II Puławy	26	21	51:89
14	Sokół Konopnica	26	19	39:75
15	LWierzchowiska	26	16	34:92
16	Garbarnia Kurów	26	10	25:95

OSTATNIE KOLEJKI
(28.05., godz. 17:30): Ruch - Tur, Stal - Unia, Cisy - Wisła II, Trawena - Garbarnia, Sokół - LKS Kamionka, LZS Wierzchowiska - Cisowianka, POM Iskra - Wisła, Polesie - Hetman.
(31.05., godz. 17:30): LKS Kamionka - Ruch, Unia - Polesie, Hetman - POM Iskra, Wisła - LZS Wierzchowiska, Cisoowianka - Sokół, Tur - Trawena, Garbarnia - Cisy, Wisła II - Stal.
(07/08.06): Ruch - Cisowianka, Wisła II - Unia, Stal - Garbarnia, Cisy - Tur, Trawena - LKS Kamionka, Sokół - Wisła, LZS Wierzchowiska - Hetman, POM Iskra - Polesie.
(14/15.06): Wisła - Ruch, Unia - POM Iskra, Polesie - LZS Wierzchowiska, Hetman - Sokół, Cisowianka - Trawena, LKS Kamionka - Cisy, Tur - Stal, Garbarnia - Wisła II.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

RYK

eprasa.pl b24042cdd4